# Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

**Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki**

Nr 24 (118 bis Ł) — WYDANIE POŚWIĄTECZNE — wtorek, dnia 24 maja 1938


# Oczy całego świata zwrócone na Czechosłowację

## Zmobilizowanie dwóch roczników i czeskiej gwardii narodowej — Rząd praski występuje energicznie wobec pro wokacyj Niemców sudeckich

P a r y ż. (Tel. wł.) Rząd francuski był poinformowany o mobilizacji 2 roczników armii czechosłowackiej i decyzję tę aprobował.

P a r y ż. (PAT) Minister spr. zagr. Bonnet konferował w sobotę z ambasadorem brytyjskim Phippsem i posłem Czechosłowackim Osuskym. Przedmiotem konferencji były wydarzenia w Czechosłowacji.

P r a g a. (Tel. wł.) Prawie we wszystkich miastach obszaru sudeckiego pojawili się członkowie narodowej gwardii czeskiej z bronią w ręku którzy patrolują ulice.

B e r l i n. (PAT) Z Pragi donoszą iż podczas niedzielnej rozmowy posłów sudeckich Franka i Neuwirtha z premierem Hodżą szef rządu czeskiego odmówił wycofania czeskiej gwardii narodowej z obszaru sudeckiego.

B e r l i n. (PAT) Z Pragi donoszą. iż w okręgu Cheb (Eger) władze wojskowe poczyniły daleko idące zarządzenia. Żołnierze powycinali drzewa w alejach, zbudowali barykady, przecinając łączność między jedną dzielnicą miasto i drugą. Ruch na ulicach przerwany, samochody są rekwirowane. Z okręgu Asz rodziny urzędników czeskich wyjechały w głąb kraju. Na ulicach obok wojska patrolują oddziały czeskiej gwardii narodowej. Sytuacja w sobotę w okręgach Eger i Asz była bardzo naprężona.

### Z nad granicy polsko-czeskiej

C i e s z y n. (PAT) Dochodzą tu wiadomości z szeregu gmin na Śląsku zaolzańskim, że w ciągu niedzieli wycofano stamtąd oddziały wojskowe.

We wszystkich tych miejscowościach patrolują półwojskowa organizacja „gwardia narodowa". Budynki urzędów i instytucyj, mosty i inne obiekty komunikacyjne strzeżone są przez milicję cywilną, członków gwardii narodowej i żandarmerię.

Według dochodzących tu wiadomości, większe siły wojskowe skoncentrowano w Boguminie, w pobliżu granicy niemieckiej.

### Niemcy zaprzeczają, że koncentrują wojska

B e r l i n. (PAT) Sobotnia interwencja ambasadora brytyjskiego u min spr. zagr. Ribentroppa spowodowała szereg wiadomości o charakterze wojskowym z terenu całej Rzeszy. Pogłoski te mówiły bądź o rzekomych wzmożonych transportach wojsk w kierunku granicy czechosłowackiej, bądź też o powołaniu pod broń w Bawarii pewnych roczników oficerów rezerwy, bądź wreszcie o rozkazie ,danym ostatnio oficerom rezerwy, dotyczącym obowiązku tygodniowego meldowania się u władz przełożonych.

Wszystkim tym wiadomościom niemieckie koła urzędowe zaprzeczyły.

### Oburzenie Węgrów

B u d a p e s z t. (PAT) „Pester Lloy" donosi, iż rząd czeski niezależnie od powołania rezerwistów zabronił również przechodzenia przez granicę obywatelom czechosłowackim do Węgier i węgierskim do Czechosłowacji. Jednocześnie rząd praski wydał zarządzenia wojskowe na granicy węgierskiej. Wiadomości te wywołały oburzenie w stolicy Węgier, tym bardziej, że nie są one niczym umotywowane. Postępowanie rządu czeskiego w chwili obecnej, a zwłaszcza przed kongresem eucharystycznym w Budapeszcie, który ma być manifestacją miłosierdzia i pokoju, należy uważać jako akt wyraźnie nieprzyjazny.

Rząd węgierski zakomunikował rządowi czeskiemu, iż uważa zarządzenie, zakazujące przechodzenia granicy, jako akt mało przyjazny. Czeskie czynniki kompetentne zapewniły, że zarządzenia będą niezwłocznie cofnięte.

B u d a p e s z t. (PAT) Nadchodzące z Czechosłowacji wiadomości o wydarzeniach, jakie się tam rozegrały w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego, wywołały na Węgrzech duże wrażenie.

Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości władze węgierskie miały poczynić kroki celem zapewnienia potrzebnych środków bezpieczeństwa na granicy czechosłowackiej.

### Czeskie komunikaty urzędowe

P r a g a. (PAT) Komunikat urzędowy, ogłoszony o sobotnim zajściu w Eger (Cheb), w którego wyniku zostało zabitych 2 Niemców, stwierdza, że żandarmi czescy zmuszeni byli do użycia broni, ponieważ Niemcy ci, jadący na rowerach w podejrzanych okolicznościach, nie usłuchali rozkazu i nie zatrzymali się, mimo znaków ręką i głośnego wezwania.

## Wybory minęły w spokoju

P r a g a. (PAT) Wybory do rady miejskiej w Pradze i do rad gminnych w 177 gminach odbyły się według dotychczasowych sprawozdań urzędowych na terenie całego państwa w spokoju.

W Czechosłowacji odbyły się wybory w 63 gminach czeskich i 32 gminach niemieckich, w kraju morawsko - śląskim 34 czeskich i 16 niemieckich, w Słowacji 31 gminach. W 77 gminach, w których wybory rozpisano, wybory odpadły, gdyż partie pogodziły się co do jednej listy i co do rozdziału mandatów. Odpadły w ten sposób wybory w 50 gminach Czechosłowacji, 20 gminach kraju morawsko - śląskiego i w 7 gminach w Słowacji.

Zasadniczą zmianę przynoszą wybory w gminach niemieckich, gdzie jako jedyny przeciwnik partii sudeckich Niemców Henleina wystąpiła niemiecka partia socjal - demokratyczna, która wprawdzie gdzieniegdzie utrzymała swoich zwolenników, na ogół jednakże poniosła silne straty.

B e r l i n. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, że dzisiejszy dzień wyborów samorządowych przeszedł w spokoju. Udział Niemców w głooswaniu był bardzo liczny.

## Legat papieski wyjechał do Budapesztu

C i t t a d e l V a t i c a n o. (PAT) Kardynał Pacelli i członkowie misji pontyfikalnej na Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie wyjechali w niedzielę rano z Rzymu do Węgier.

## Wypadek samochodowy oddziału PPW

K r a k ó w. (PAT) W niedzielę w południe na szosie między Krakowem a Wolą Justowską na zakręcie około Cichego Kącika uległo katastrofie auto ciężarowe, na którym podążał na strzelnicę oddział członków Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

Wskutek niewyjaśnionej na razie przyczyny samochód przewrócił się, przygniatając część jadących pocztowców. Ofiarą wypadku padło 10 osób, którym z pomocą pośpieszyło krakowskie pogotowie ratunkowe. Ciężko ranni zostali: Królikowski Bolesław, lat 37, urzędnik pocztowy, i Karaś Stanisław, listonosz. Nadto lżejsze obrażenia odniosło 8 urzędników pocztowych, m. i. jedna kobieta, 29-letnia urzędniczka pocztowa Olga Wydrówna.

# Sensacyjne zwycięstwo Polski nad piłkarzami Irlandii

## Polacy gromią Irlandczyków w Warszawie 6:0 (3:0) — Entuzjazm przeszło 30-tysięcznej widowni — Doskonała gra polskiej drużyny — Wzrosły nadzieje na Strasburg

W a r s z a w a. — Wobec wypełnionej do ostatniego miejsca widowni Stadionu Wojska Polskiego w Warszawie odbyło się w niedzielę oczekiwane z niebywałym napięciem spotkanie jedenastki polskiej z drużyną Irlandii. Była to równocześnie ostatnia próba sił naszych przed wyjazdem do Francji na piłkarskie mistrzostwa świata do Strasburga, gdzie — jak wiadomo — Polacy spotkają się z Brazylią.

Irlandczycy przybyli do Warszawy z drużyną zestawioną z najlepszych piłkarzy, grających w zawodowych drużynach angielskich a jednym tylko amatorem. Uzyskali oni w drodze do Warszawy wynik nierozstrzygnięty z doskonałą jedenastką Czechosłowacji.

Mimo wykazanej w ostatnim czasie dobrej formy naszych graczy liczono na ogół na zwycięstwo gości. Już wynik nierozstrzygnięty uważanoby jako duży sukces. Tymczasem Polacy osiągnęli na tym meczu wspaniałą formę gromiąc dosłownie Irlandczyków w stosunku 6:0. Ten niebywały sukces, zdeklasowanie doskonałych piłkarzy Irlandii poruszył cały świat piłkarski, totalizator na giełdzie piłkarskiej świata z miejsca podskoczył na korzyść dla Polski.

Cała drużyna polska stanęła na wysokości zadania, nie wykazując żadnego słabego punktu.

Madejski w bramce miał znów swój świetny dzień, chwytając wszystkie niebezpieczne i najbardziej nieoczekiwane strzały szybkich i celnie strzelających Irlandczyków. W obronie doskonale zgrana para Gałecki i Szczepaniak, stanowiła mur bodaj nie do przebycia, przyczym w pierwszej części gry lepszym był Gałecki. Niezwykle wysoką formę wykazał Wasiewicz w pomocy. Wspierał on nietylko obronę, ale czynił również niebezpieczne wypady do przodu, uzyskując też pierwszą bramkę dla Polski. Nie wiele ustępował mu Dytko, który prawie, że przylepił się do swego przeciwnika oraz Góra, który, jak zwykle, był niezmordowany. — Prowadzony przez Scherfkego atak był szybki. Cała piątka doskonale rozumiała się. Scherfke w każdym razie wykazał, że nadaje się doskonale na kierownika napadu. Sam strzelał mniej, a zato bardzo umiejętnie rozdzielał piłki. Strzałowo lepiej dysponowany był Piontek, choć i Wilimowski stwarzał bardzo dużo niebezpiecznych sytuacyj pod bramką przeciwnika. Z obu skrzydłowych lepszym od Pieca był Wodarz.

Wobec sędziego Węgra Maiorsky'ego drużyny stanęły w zapowiadanych składach, jedynie Nytza zastąpił na środku pomocy Wasiewicz.

Grę zaczynają Irlandczycy i już w pierwszej minucie stwarzają groźny moment pod bramką Polski, zlikwidowany szczęśliwie przez obronę. Z kolei — kilka minut przewagi naszej drużyny. W 6 min. atak irlandzki powoduje zamieszanie pod bramką Polski, które wyjaśnia Szczepaniak. W 8 min. Wilimowski z podania Piontka nie trafia do bramki, a później z kornera strzela w aut W 11 min. Wilimowski zamienia miejsca z Wodarzem i strzela, lecz mija bramkę. W chwilę później Wasiewicz strzela płasko z daleka.

**Polska prowadzi 1:0.**

W następnej fazie gry atak polski lekko przechodzi przez pomoc i obronę, lecz bez rezultatu. W 15 min. następują dwa groźne ataki irlandzkie. Carey strzela w poprzeczkę, a w chwilę później Madejski wybiera piłkę z pod nóg Davisowi.

W 18 min. Davis strzela woleyem zbliska, lecz przenosi. Gra toczy się nadal na środku boiska lub na przedpolu irlandzkim. W 23 min. Piontek przebija się i strzela dwukrotnie: za pierwszym razem broni bramkarz, za drugim — nie trafia. W 25 min. śliczny strzał Góry idzie nad poprzeczką. W chwilę później groźny strzał irlandczyków broni szczęśliwie Madejski.

W 30 min. Wilimowski strzela mocno na ukos. Piłkę łapie Wodarz i ostrym strzałem — pomimo robinzonady bramkarza —

**zdobywa drugi punkt**

dla naszej drużyny.

Przewaga Polski wzrasta. Gra toczy się na połowie gości W 33 min. Piec strzela celnie, lecz bramkarz broni. W 37 min. strzał Góry odbija się o poprzeczkę, poprawia Wilimowski, ale Mc. Kenzie broni. W 40 min. korner dla Irlandii idzie w aut. Szczepaniak po aucie wybija, wyłapuje Piontek i strzela do bramki obok wiebiegającego bramkarza.

**Jest 3:0 dla Polski.**

W 43 min. Piontek przebija się i strzela dwa razy — w ręce bramkarza.

Po przerwie już w 4 min. Piec podaje krótko Piontkowi, który doprowadza piłkę blisko i za chwilę jest

**4:0 dla Polski.**

W minutę potem daleki strzał wyłapuje Madejski. Goście naciskają i odtąd już niemal do końca meczu nadają ton grze, wykazując niewielką przewagę w polu, nieuwidocznioną jednak cyfrowo. Polacy przeprowadzają sporadyczne ataki.. W 8 min. Carey strzela w słupek, w chwilę później interweniuje Madejski. W 9 min. przebój i centra Wodarza pozostają wykorzystane. W 11 min. Okeffe strzela w zamieszaniu z bliska. Madejski z trudem broni.

W 12 min. atak polski idzie naprzód, Scherfke wypuszcza Wilimowskiego naprzód, Wilimowski mija obronę i strzela zbliska.

**Jest 5:0**

W 22 min. przebija się prawoskrzydłowy Flanagan i zdaleka strzela, ale w aut. W 25 min. korner dla Irlandii mija bez rezultatu. Następuje kilka minut ponownej przewagi drużyny polskiej. W 33 minucie Szerfke podaje głową Wodarzowi, który z daleka strzela skośnie w róg

**i ustala wynik meczu na 6:0.**

W 35 min. Madejski broni groźny strzał. W trzy minuty później prawoskrzydłowy irlandzki strzela w aut W 42 min. Wilimowski przenosi tuż nad poprzeczką. — Jeszcze kilka obustronnych ataków. Nie przynoszą one jednak cyfrowego wyniku i

**spotkanie kończy się tak mało spodziewanym, ale niemniej pięknym zwycięstwem Polski.**

Irladczycy pokazali dobrą klasę gry.

# Zapadane eliminacje lekkoatletyczne

Łódź. — Przy fatalnej pogodzie, bowiem w czasie ulewnego deszczu, odbyły się w niedzielę eliminacje lekkoatletyczne, mające na celu wyłonienie reprezentacji lekkoatletycznej Polski na spotkanie z Francją. Na starcie zabrakło kilku czołowych zawodników. Wyniki uzyskano naogół spodziewane, lepsze tylko w rzutach. Mimo deszczu odbyły się wszystkie programowe konkurencje. Publiczności zebrało się z górą 2 tysiące.

Wyniki były następujące:

100 m: 1. Trojanowski (AZS-Warsz.) 11, 2. Zasłona (Biał) 11.1, 3. Ładnowski (Polonia - Warsz).

400 m pł.: 1. Jurkowski (Polonia) 60.4, 2. Kempiński (Pol) 64, 3. Pruszkowski (AZS-Warsz).

110 m pł.: 1. Niemiec (Pogoń-Lwów) 16, 2. Pajsker (AZS-Warsz) 16.7, 3. Maciaszczyk (Sok-Łódź) 17.5.

1500 m: 1. Staniszewski (Syrena-Warsz) 4:11, 2. Sokolik (Pog-Kat) 4:24.4, 3. Galewski (Zjedn.-Łódź) 4:26.

Kula: 1. Gierutto (Warszawianka) 14.925 m, 2. Praski (Kat) 14.755 m, 3. Tilgner (Sok-Poz) 14.48 m.

Oszczep: 1. Dudzik (Crac) 56.29 m, 2. Manugiewicz (Pog-Lwów) 54.26 m, 3. Bobiński (ŁKS) 52.56 m.

Tyczka: 1. Mucha (Sok-Czeladź) 3.50 m, 2. Klemczak (AZS-Pozn) 3.50 m, 3. Bańkowiak (Pog-Kat) 3.30 m.

200 m: 1. Dunecki (KPW-Pomorzanin) 23.0, 2. Ladnowski (Pol) 23.4, 3. Żyliński (Ognisko-Wilno).

400 m: 1. Gąssowski (Legia-Warsz) 50.4, 2. Metelski (AZS-Warsz).

Skok w dal: 1. Hofman M. (AZS-Pozn) 7.04 m, 2. Garnuszewski (Crac) 6.69 m, 3. Hofman K. (AZS-Pozn) 6.56 m.

Skok wzwyż: 1. Kalinowski (WKS-Grudziądz) 173 cm, 2. Gierutto 167 cm, 3. Niemiec 162 cm.

Młot: 1. Więckowski (Sok-Bydg) 38.99 m, 2. Mikosz (Pog-Kat) 35.32 m.

Dysk: 1. Gierutto 44.36 m, 2. Fiedoruk (Warszawianka) 43.11 m, 3. Praski 41.13.

5000 m: 1. Noji (Syrena) 15.32, 2. Herman (Ognisko) 15:42.6, 3. Wasilewski (Syr-Warsz).

3000 m z przeszkodami: 1. Kramek (Gdynia) 10:24.8, 2. Flis (Lublin) 10:25.2, 3. Kurpesa (ŁKS).

800 m: 1. Gąssowski 2:01.8, 2. Garszyński (AZS-Warsz) 2:02.8, 3. Mulak (Skra-Warsz).

Trójskok: 1. Hofman M. 13.50 m, 2. Maciaszczyk 12.63 m.

## HIPPIKA

**Druga próba wszechstronnego konkursu konia wierzchowego odbyła się w sobotę.** W ogólnej klasyfikacji prowadzi por. Skulicz na Cacanej, 2) por. Smolicz na Bakalii, 3) por. Burniewicz na Epistole, 4) rtm. Czerniawski na Eskimosie, 5) por. Orpiszewski na Amnestii, 6) rtm. Sokołowski, 7) por. Sulkiewicz. W czasie zawodów uległ wypadkowi rtm. Kucheicki.

**Wiosenny konkurs w Łazienkach** odbył się w sobotę z udziałem czołowych jeźdźców cywilnych oraz grupy sportu konnego z Grudziądza. Zwyciężył rtm. Rylke na klaczy Córa, 2) por. Pohorecki na Czujnym, 3) inż. Strzeszewski na Kikimorze — wszyscy bez błędów w jednakowym czasie. Dalsze miejsca zajęli por. Smolicz na Delcie, rtm. Sokołowski na Karabeli, por. Łukaszewicz na Dantem, por. Pawłowicz na Czorcie.

## LEKKA ATLETYKA

**Spotkanie międzymiastowe** Wilno — Białystok zostało przełożone na 29 maja.

**Trójmecz międzyszkolnych klubów** Chorzowa, Krakowa i Sosnowca, rozegrany w Sosnowcu w wczorajszą niedzielę, wygrała drużyna Międzyszkolnego Klubu Sportowego z Chorzowa.

## SZERMIERKA

**Mistrzostwo drużynowe świata w szpadzie** zdobyła w sobotę w Piszczanach Francja z 41 punktami, przed Szwecją — 40 p., i ubiegłorocznym mistrzem Włochami — 38p.

W florecie pań mistrzostwo zdobyła Czeszka Sodiva przed Czeszką Slabochovą i Belgijką Adams.

## PIĘŚCIARSTWO

**WKS Poznań — Flota 10:6**

Finałowe spotkanie o mistrzostwo armii wygrał WKS Poznań. Zawody odbyły się w Warszawie.

**O PUCHAR POLSKI**

# Pomorze — Poznań 4:2

Toruń. — Przy dużym zainteresowaniu odbyło się na stadionie w Toruniu powyższe spotkanie o puchar p. Prezydenta R. P. Obie drużyny wystąpiły w nieco zmienionych składach. W reprezentacji Pomorza zagrał Frąszczak zamiast Zaremby, a w drużynie poznańskiej Narożny na skrzydle oraz Jóźwiak wraz z Lisem w pomocy.

Zawody zakończyły się dość nieoczekiwanym, ale zasłużonym zwycięstwem drużyny Pomorza w stos. 4:2 (0:1, 2:2), po dwukrotnym przedłużeniu.

Grę rozpoczęło Pomorze, z miejsca podchodząc pod bramkę Poznania, gdzie bramkarz broni na róg. Korner w następstwie przynosi drużynie gospodarzy okazję do prowadzenia. Podczas zamieszania bowiem obrońca Poznania dotyka piłkę ręką, lecz Dziwisz, wykonujący rzut karny, nie trafia do bramki. Z kolei do głosu dochodzi drużyna Poznania, a później również ponownie napad gospodarzy. Obustronne jednak ataki pozostają na razie niewykorzystane. Dopiero w 31 minucie Lis uzyskuje dla gości prowadzenie. Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron początkowo inicjatywę w grze przejmuje Poznań, który w 10 minucie zdobywa drugą bramkę przez Przybyłowicza. Wydaje się, że Poznań wygra wysoko, tymczasem Pomorze przechodzi do generalnej ofensywy, uzyskując zdecydowaną przewagę. W 20 minucie Wierzelewski zdobywa dla Pomorza pierwszą bramkę, a w dwie minuty później ten sam gracz wyrównuje. Wynik remisowy utrzymuje się do końca gry.

Ponieważ rozgrywki o puchar muszą zakończyć się wynikiem decydującym, zarządzona zostaje dwukrotna dogrywka dwa razy po 15 minut. Pierwsza część dogrywki nie daje rezultatu, jakkolwiek Pomorze w tym czasie przeważa. W końcowej fazie gry, w drugiej minucie Ziółkowski strzela dla Pomorza trzecią bramkę, a dwie minuty później Dziwisz ustala wynik dnia, zdobywając czwartą bramkę.

Jeśli chodzi o ocenę gry, wypadła ona obustronnie dość blado. Na czoło wybijała się obrona drużyny poznańskiej, zwłaszcza Fiebig, nie zawiedli również u obu drużyn bramkarze. U gospodarzy najlepiej wypadł Wierzelewski, który rozkręcił się po zmianie stron, w lwiej części przyczynił się do zwycięstwa swych barw.

Sędziował słabo p. Stogowski z Torunia.

Normalną grę utrudniał silny wiatr.

**ŁÓDŹ — ZAGŁĘBIE 4:3**

Sosnowiec — Reprezentacja Zagłębia zagrała bardzo ofiarnie i niezwykle ambitnie. Zwycięstwo Łodzi było zasłużone. Łodzianie górowali nad gospodarzami pod względem technicznym i szybkości.

**LWÓW — LUBLIN 4:3 (3:3)**

Lublin — Spotkanie o puchar Prezydenta R. P. rozegrane pomiędzy powyższymi reprezentacjami zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem drużyny lwowskiej. Decydująca o zwycięstwie bramka padła dopiero w przedłużeniu gry. Dogrywka odbyła się dwa razy po 15 min.

**STANISŁAWÓW — WOŁYŃ 3:2**

Łuck — Reprezentacja Wołynia stawiła bardzo zacięty opór i niewiele brakowało, by Stanisławów zeszedł z boiska pokonany.

**WILNO — BIAŁYSTOK 1:0 (0:0)**

Białystok — Spotkanie o puchar Prezydenta rozegrane na stadionie w Białymstoku, zakończyło się po ciekawej grze nieznacznym, ale zasłużonym zwycięstwem drużyny wileńskiej. Zawody zgromadziły przeszło 2 000 widzów.

**WARSZAWA — POLESIE 7:1 (3:0)**

Brześć — Reprezentacja Warszawy, która przyjechała w składzie opartym w znacznej części na graczach ligowych, odniosła wysokie i w tym stosunku zupełnie zasłużone zwycięstwo.

# O PUCHAR DAVISA

## Wreszcie rozpoczęto gry w Mediolanie

Mediolan. — Dwukrotnie odraczane z dnia na dzień z powodu niepogody spotkanie o puchar Davisa między Polską i Włochami rozpoczęło się wreszcie w niedzielę. Pogoda trochę się poprawiła, jednakowoż gra odbywała się w nienormalnych warunkach, gdyż była kilka razy przerywana. Dla tego też zdołano rozegrać tylko jedno spotkanie między Canapele i Hebdą, podczas gdy drugie zostało w połowie przerwane i odłożone do poniedziałku. W ten sposób — po pierwszym dniu — Włosi prowadzą 1:0.

Znany w Polsce z występu w Warszawie, młody gracz włoski Canapele poczynił w ostatnim czasie olbrzymie postępy i zaskoczył Hebdę swą doskonałą kondycją i różnorodnością gry. Wygrał więc łatwo pierwszego seta 6:1. Dopiero w następnym Hebda zdołał się opanować i po walce wygrać tego seta. Z kolei wygrał Włoch, następnie znowu Hebda, który jednak tak wyczerpał się, że oddał decydującego seta i tym samym pierwszy punkt Włochowi, który spotkanie wygrał 6:1, 7:9, 6:2, 7:9, 6:2.

Niezwykle zacięta walka toczyła się w drugim spotkaniu między de Stefanim i Tłoczyńskim, który był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem Włocha, ustępując mu jedynie kondycją. Pierwsze dwa sety wygrał de Stefani 8:6, 6:4, po czym grę przerwano.

Polacy mieli zadanie znacznie utrudnione z powodu stronniczej publiczności oraz użycia znacznie lżejszych piłek włoskich.

W poniedziałek zostanie dokończone spotkanie Tłoczyńskiego z de Stefanim oraz rozegrana gra podwójna.

**Jugosławia — Anglia 2:0.** W niedzielę dokończone zostało, przerwane w sobotę przy stanie 6:4, 4:6, 6:2, 3:2, spotkanie Punceca z Shayesem. Wygrał ostatecznie Puncec 6:4, 4:6, 6:2, 6:4. Gra podwójna między parą jugosłowiańską Puncec i Mitic a Anglikami Butler i Wilde zostało znowu przerwane z powodu oberwania chmury przy stanie 7:5, 6:3.

**Francja — Monaco 3:0.** W niedzielę w Marsylii para Bolelli i Pelizza (Fr) pokonała Landaua i Medecin łatwo 6:2, 6:0, 6:3, zapewniając ostateczne zwycięstwo Francji.

**Niemcy — Norwegia 4:1.** W trzecim dniu spotkania, rozgrywanego w Berlinie, znajdujący się w niejnajlepszej kondycji Henkel oddał jeden punkt bez walki Haanesowi. W towarzyskim spotkaniu Haanes przegrał z Göpfertem 3:6, 6:8, 2:6. Czwarty punkt dla Niemców zdobył Austriak Metaxa bijąc Jenssena 6:1, 6:0, 6:0.

# Poznań — Wrocław 6:4 (4:2)

## Bramki dla Poznania strzelili: Białas 3, Gendera 2 i Danielak

Poznań. — Przy pochmurnej i chłodnej pogodzie, na ciężkim po deszczu boisku Warty, odbyło się w niedzielę powyższe spotkanie międzynarodowe. Niemcy przybyli w zapowiedzianym składzie, Poznań wystąpił również z poprzednio ustalonym zespołem, w którym jedynie chorego Szwarca zastąpił Sztok (HCP). Zawody zgromadziły na boisku zielonych z górą 1.500 widzów.

Gra do przerwy była dość ciekawa i wykazała zdecydowaną przewagę Poznania, który w tej części gry potrafił narzucić Niemcom swój sposób gry. Braki wykazywała jedynie obrona, z której winy też padły obie bramki dla gości. Pierwszą Niemcy uzyskali niespodziewanie już w 5 minucie, gdy silny strzał lewoskrzydłowego Niemców Fleischera, usiłował zatrzymać Twórz, skierowując piłkę niefortunnie do własnej bramki. Rzucający się w przeciwny róg Jankowiak był bezradny. Niebawem jednak Białas, najlepszy i najofiarniejszy napastnik Poznania wyrównał w 12 min. strzałem z 16 metrów, nie do obrony. Mimo przewagi Poznania, u którego dobrze spisywali się skrzydłowi, zwłaszcza Nowacki, Niemcy zdobyli przez Fleischera, najlepszego gracza napadu, drugą bramkę w 35 min. Wyrównał Gendera minutę później. Odtąd Poznań już nie oddał inicjatywy do przerwy. Niemcy zmuszeni do obrony zagrywali jednak nadal niebezpiecznie, ale bez skutku. Dwie dalsze bramki dla Poznania zdobyli Białas w 39 min. i Danielak w 44 min.

Po przerwie obraz gry zmienił się znacznie. Drużyna gospodarzy potrafiła utrzymać ostre tempo, które Niemcy jeszcze znacznie wzmogli, tylko przez pierwszy kwadrans, zdobywając w tym czasie dwie bramki przez Białasa w 8 min. i Genderę w 12 min. Później w liniach tylnych zabrakło płynności i skuteczności a i w ataku akcje stale się rwały. Kaźmierczak osłabł i nie pilnował swego miejsca. Zawiodła obrona. Słabo wypadli zarówno Twórz jak i Boettcher, który zastąpił taktycznie do przerwy zupełnie źle grającego Pawlaka. Cały ciężar obrony spadł na barki doskonałego i niezwykle odważnego bramkarza Jankowiaka, którego zasługą jest w dużej mierze utrzymanie zwycięstwa Poznania. Niemcy zdołali zdobyć dwie dalsze bramki, obie jednak ma na sumieniu poznańska obrona. Trzecią bramkę strzelił w 21 min. Obstreich, czwartą w 28 min. Renke.

Niemcy, którzy w porównaniu do ostatniego występu w Poznaniu poprawili się nieco, po zmianie stron zamienili Kindlera na Feigego, którego miejsce na prawym łączniku zajął Wybraniec. Poziomem nie mogli jednak zaimponować i gdyby nie słaba gra ataku miejscowego w drugiej części gry, **wynik spotkania** brzmiałby inaczej.

## HUMOR SPORTOWY



**Slalom**

— Mam nadzieję, że z kierownictwa nikt nie zobaczy, że skracam sobie trochę trasę. (Prager Presse, Praga)

## PIŁKA NOŻNA

**Kraków — „Diable Rouges" 8:1.** Drużyna belgijska stanowiąca do pewnego stopnia nieoficjalną reprezentację poniosła w Krakowie, nawet w tym stosunku zasłużoną porażkę. Goście bowiem wypadli niezwykle słabo. Drużyna gospodarzy miała przez cały czas przewagę górując pod każdym względem. Habowski strzelił trzy bramki, Gracz i Żebaczyński po dwie. Jedną uzyskał Artur. Publiczności mimo niepogody zebrało się 5 000 osób. Sędziował p. Skowroński.

**Mistrzostwo Czechosłowacji** zdobyła Sparta przed Slavią, Zidenicami, SK Kladno, SK Bratislava, SK Nachod.

**Ruch** zakontraktował na 3 miesiące znanego węgierskiego piłkarza i trenera Vogla I.

**Włochy — Jugosławia 4:0 (2:0).** Włosi byli drużyną lepiej zgraną i górowali nad przeciwnikiem szczególnie w pierwszej połowie oraz pod koniec drugiej. Prowadzenie zdobył już w 5 minucie Colaussi wyzyskując podanie Pasinatiego. Siedem minut później Piola podwyższył do 2:0 po czym dalszą bramkę strzelił z karnego Meazza w 22 min. Po zmianie stron początkowo więcej z gry mieli Jugosłowianie u których wyróżnił się bramkarz Glaser. Po uzyskaniu czwartej bramki w 39 minucie przez Ferrariego z strzału karnego, przewagę zyskali znowu gospodarze. Sędziował p. Birlem. Spotkanie odbyło się w Genui.

**Włochy B — Frankfut 5:2 (0:2). Rezerwy włoskie spotkały się z drużyną niemiecką w Mediolanie.**

# W sprawie umów

Łódź, 22. 5. — W sobotę dnia 21 bm. o godz. 20 odbyło się w sali „Pracy Polskiej" przy ul. Bandurskiego 9/11 zebranie delegatów i mężów zaufania Związku Zawodowego pracowników przemysłu włókienniczego, na którym była omawiana sprawa wygasającego terminu wymówienia orzeczenia w przemyśle włókienniczym, który upływa z dniem 31 bm.

Obradom przewodniczył prezes Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego „Praca Polska" p. Henryk Szulc, wygłaszając jednocześnie zasadniczy referat na temat, w którym wskazał m. i. na dążność przemysłu zarobkowego do wymówienia wspomnianego orzeczenia. Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego pracowników przemysłu włókienniczego Bednarczyk, omówił ważność i korzyści powszechności umów zbiorowych, jak również niektóre braki w orzeczeniu dla przemysłu włókienniczego. Mówca zreferował również system obliczania urlopów na rok bieżący. Delegaci upoważnili Zarząd Główny Związku Zawodowego pracowników przemysłu włókienniczego „Praca Polska" do zajęcia odpowiedniego stanowiska w sprawie wymówienia względnie przedłużenia orzeczenia w przemyśle włókienniczym.

Dnia 22 bm. odbyło się zgromadzenie Związku Zawodowego pracowników przemysłu spożywczo-browiarnianego „Praca Polska" w sprawie zawarcia umowy w przemyśle browarniano-spożywczym. Ważność umów zbiorowych w tej gałęzi przemysłu szczegółowo omówił wiceprezes Bednarczyk. Zebrani przyjęli przedłożony projekt z zadowoleniem, prosząc jednocześnie o zajęcie zdecydowanego stanowiska w sprawie zawarcia niniejszego układu.

# KRONIKA ŁODZI

**Poświęcenie sztandaru Stow. Kobiet Kat.** W kościele katedralnym w dniu wczorajszym odbyły się uroczystości, zorganizowane przez Akcję Kattolicką z racji poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Kobiet Katolickich koła przy kościele katedralnym. Poświęcenia dokonał ks. prałat Cesarz, kazanie wygłosił ks. Siekiera.

**W Związku Majstrów Fabrycznych** (ul. Żeromskiego 14) odbyło się zebranie ogólne majstrów zakładów włókienniczych Widzewskiej Manufaktury. Debatowano nad propozycjami firmy w kwestii płac majstrów, szczególnie zaś wynagrodzenia procentowego od produkcji, gdyż zasadnicze stałe płace zostały uzgodnione. Zgromadzeni majstrowie odrzucili propozycje firmy i pozostawili wolną rękę Zarządowi Związku co do podjęcia strajku w obronie zagrożonych interesów majstrów. Równocześnie odbyło się walne zgromadzenie majstrów sekcji wykończalni. Omawiano kwestię zawarcia umowy zbiorowej dla majstrów w przemyśle włókienniczym w całym kraju. Dotychczasowa akcja, prowadzona już od 16 bm., nie doprowadziła do porozumienia. Ostatnie próby porozumienia, podjęte przez przedstawicieli Ministerstwa Opieki Społecznej, również nie dały wyniku, a obecnie zostały zawieszone, wobec czego potsanowiono proklamować jednodniowy strajk protestacyjny majstrów w całym przemyśle włókienniczym. Uchwała ta nie jest ostateczna, albowiem w ciągu bieżącego tygodnia odbędą się zebrania majstrów w sekcjach tkackiej, przędzalniczej, dziewierskiej i pończoszniczej, które dopiero łącznie zadecydują o dalszych krokach.

**Właściciele autobusów budują samolot.** Zgodnie z uchwałą Związku Właścicieli Autobusów województwa łódzkiego, potsanowiono ufundować dla wojska samolot. W wyniku dotychczasowej zbiórki Związek zgromadził 20.000 zł. Samolot wręczony zostanie wojsku w sierpniu bieżącego roku.

**Referent prasowy Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi,** redaktor Jan Wojtyński, onegdaj obchodził 20-lecie pracy dziennikarskiej.

**Zebranie kupców rynkowych.** — We wczorajszą niedzielę odbyło się w sali Związku Zawodowego „Praca Polska" miesięczne zebranie Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynkowych w Łodzi. Obrday zagaił prezes Zrzeszenia p. Henryk Krzemiński, powierzając przewodnictwo p. Michałowi Celińskiemu. W referacie sprawozdawczym prezes p. Krzemiński zobrazował dotychczasową działalność Zarządu, oraz omówił szereg spraw natury wewnętrzno - organizacyjnej.

**Samobójstwo alkoholika.** — 48-letni Franciszek Jankowski, zamieszkały przy ul. Bankowej 14, w szopie na tejże posesji powiesił się na sznurze. Jankowski, nałogowy alkoholik, został opuszczony ostatnio przez żonę i córkę, gdyż nie chciał im dawać na utrzymanie i pod wpływem depresji moralnej popełnił samobójstwo.

**Przejechali ją goście weselni.** Na szosie Rzgowskiej, najechana została przez samochód, którym wracali pijani goście weselni, 52-letnia Julianna Albrecht, mieszkanka Starowej Góry, odnosząc złamanie żeber i obu rąk. Ranną odwieziono do szpitala. Szofera Antoniego Dobrzałowicza, który był pijany, policja zatrzymała.

# Patriarcha Miron w Warszawie

## Nabożeństwo w cerkwi — Wizyty — Na grobie Nieznanego Żołnierza — Na Zamku

Warszawa. (Tel. wł.). Z okazji pobytu w Warszawie patriarchy Mirona głowa kościoła prawosławnego w Polsce, metropolita Dionizy odprawił w prawosławnej cerkwi metropolitalnej na Pradze dziękczynne nabożeństwo, na którym byli obecni patriarcha Miron, min. Świętosławski, metropolita Visarion, min. pełnomocny Jon Brosu, arcybiskup wołyński, biskup ostrogski Simon, poseł grecki Collas, charge d'affaires ambasady rumuńskiej i poselstwa jugosłowiańskiego.

Przed nabożeństwem wygłosił przemówienie metropolita Dionizy, na które odpowiedział patriarcha Miron, który następnie udzielił swego błogosławieństwa obecnym na nabożeństwie oraz wszystkim obywatelom polskim, chrześcijanom.

Po nabożeństwie w rezydencji metropolity Dionizego przełożony Ławry Poczajowskiej archimandryta Pantelejmon wręczył patriarsze Mironowi kopię obrazu Matki Boskiej Poczajowskiej.

W godzinach przedpołudniowych premier Miron złożył wizyty premierowi, ministrowi W. R. i O. P. i ministrowi spraw zagranicznych oraz wpisał się do księgi audiencjonalnej marszałka Śmigłego-Rydza.

O godz. 12.45 patriarcha Miron złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Uroczystości składania wieńca asystowała kompania honorowa z chorągwią i orkiestrą, która odegrała hymny narodowe rumuński i polski.

W południe patriarcha był przyjęty przez Prezydenta R. P. na audiencji na Zamku Królewskim, po czym Prezydent podejmował gościa śniadaniem.

Po południu patriarcha przyjmował rewizyty, a wieczorem odbył się obiad w salonach prezydium Rady Ministrów. W czasie obiadu wygłosili przemówienia premier gen. Składkowski i patriarcha Miron.

Warszawa. (PAT) W niedzielę w drugim dniu pobytu w Polsce premier rumuński i patriarcha Miron Cristea obecny był w godzinach rannych w prawosławnej cerkwi metropolitalnej na Pradze na nabożeństwie, które odprawił arcybiskup Aleksy w otoczeniu stołecznego duchowieństwa prawosławnego.

O godz. 13 ks. metropolita Dionizy podejmował patriarchę Mirona i towarzyszące mu osoby oraz członków ambasady rumuńskiej śniadaniem.

Podczas śniadania wygłosił przemówienie ks. metropolita Dionizy, na które odpowiedział patriarcha Miron.

O godz. 17 patriarcha Miron zwiedził internat metropolitalny, gdzie ks metropolita Dionizy przedstawił mu członków konsystorza oraz prawosławne duchowieństwo stołeczne.

# „Danziger Vorposten" ubliża armii polskiej w Gdańsku

Gdańsk. (PAA) Na polecenie władz sądowych w Gdyni dokonana została konfiskata dziennika „Danziger Vorposten", organu partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku, z dnia 20 bm. za opublikowanie fotografii, ubliżającej armii polskiej.

„Danziger Vorposten" opublikował mianowicie zdjęcie, przedstawiające patrol polskiej marynarki wojennej na ulicach Gdańska, za którą kroczy dwóch policjantów gdańskich (Schupo), pod sensacyjnym tytułem: „Ein ungewohntes Bild. „Nanu" polnische Patrouillen durch Danzigs Strassen?". Pod zdjęciem tym umieszczony został prowokacyjny komentarz, ubliżający polskim siłom zbrojnym.

Należy dodać, że w czasie pobytu polskich okrętów wojennych wysłanie patroli marynarki wojennej jest normalnie praktykowane. Miało ono również miejsce w czasie ostatniego pobytu polskich okrętów wojennych których remont odbył się w dokach „Stoczni Gdańskiej".

Nowy ten wyskok organu narodowych socjalistów w Gdańsku, których kierownik Albert Forster odbył ostatnio podróż po Polsce i był nader gościnnie podejmowany — budzi z jednej strony powszechne zdziwienie, z drugiej — ze względu na swój charakter — oburzenie opinii polskiej.

# W Meksyku jeszcze jedna wojna

Londyn. (Tel. wł.). Z Meksyku donoszą, że koncentracja wojsk rządowych na terytorium stanu San Luis Potosi trwa w dalszym ciągu. Wojska składające się z wszystkich rodzajów broni, przekroczyły już 25 tys. ludzi. Prezydent Meksyku gen. Lazaro Cardenas osobiście kieruje akcjami wojska.



*GEN. CARDENAS prezydent Meksyku*

Oddziały, które wespół z gen. Cedillą wypowiedziały posłuszeństwo rządowi, są systematycznie otaczane przez wojska rządowe. Na poszczególnych odcinkach doszło już do starć i strzelań, przy czym oddziały zbuntowane starają się wycofać w kierunku gór. Losy przywódcy buntu, gen. Cedillo, nie są w dalszym ciągu znane. Utrzymują się pogłoski, że gen. Cedillo schronił się z małym oddziałem najwierniejszych żołnierzy w górach.

Sytuacja meksykańska jest bardzo poważna. Obok bowiem zerwanych stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią i konfliktu ze Stanami Zjednoczonymi, komplikują sytuację zatargi wewnętrzne.

Nowy Jork. (PAT.) Według otrzymanych tu informacyj, gen. Cedillo opuścił swą haciendę w Las Palmas i znajduje się obecnie wśród swych zwolenników. Według niepotwierdzonych wiadomości, w sobotę doszło do starcia w Rio Verde. W starciu tym poległo dwóch żołnierzy federalnych i jeden oficer. Po stronie zwolenników gen. Cedillo padło 17 zabitych.

Meksyk. (PAT.) Według komunikatu oficjalnego, w sobotę pomiędzy godz. 17 a 18 nad San Luis Potosi ukazał się samolot, który zrzucił na lotnisko 5 bomb, które nie wyrządziły jednak żadnych szkód. Samoloty rządowe niezwłocznie udały się w pościg za znikającym samolotem powstańczym, ale bezskutecznie.

Nowy Jork. (PAT.) Według wiadomości, otrzymanych z San Luis Potosi, oddział 200 kawalerzystów rządowych pod dowództwem gen. Calacarra zmusił oddział powstańczy zwolenników gen. Cedillo do opuszczenia wioski Rio Verde, położonej na południowy wschód od San Luis. Siły rządowe obliczone są na 10 tys. żołnierzy. Wojska gen. Cedillo liczą rzekomo 18 tys. Główna kwatera gen. Cedillo znajduje się w El Salto.

# OZN w kwestii żydowskiej

Warszawa. (Tel. wł.). Komisje rady naczelnej OZN powzięły szereg rezolucyj.

Komisja narodowościowa uchwaliła rezolucję w sprawie żydowskiej, stwierdzającą, że Żydzi „skutkiem odrębności dążeń politycznych, jak również skutkiem liczebności oraz znacznego wpływu na wiele dziedzin życia społeczno-narodowego w obecnym stanie rzeczy są czynnikiem, osłabiającym normalny rozwój polskich sił narodowych i państwowych i stojącym na przeszkodzie społecznej ewolucji, która dokonywa się obecnie w Polsce".

Komisja wysuwa jako postulat zmniejszenie liczby Żydów w Polsce przez emigrację, przy czym wyraża sympatię dla „idei budowy państwa żydowskiego w Palestynie".

Jako dalsze postulaty wysuwa „usamodzielnienie gospodarcze polskiej ludności wiejskiej i miejskiej", co doprowadzi do zredukowania udziału Żydów w polskim życiu gospodarczym. „Obecny udział Żydów w niektórych zawodach — mówi rezolucja — winien ulec redukcji przez wprowadzenie ogólnych przepisów prawnych, dających możność selekcji z punktu widzenia interesów państwowych".

W zakresie szkolnictwa rezolucja wypowiada się za wprowadzeniem w kwestii żydowskiej „jednolitej i planowej polityki" przez naczelne władze oświatowe, — a występuje przeciw regulowaniu sprawy przez poszczególne wydziały czy profesorów oraz przeciw bezpośredniej ingerencji młodzieży.

Rezolucja dalej potępia „akty samowoli wobec Żydów", wzywa do „zachowania spokoju wśród ludności polskiej" i domaga się lojalnej postawy od Żydów.

Od redakcji. Streszczona wyżej rezolucja komisji OZN oznacza pewien postęp w stosunku do poprzednich sformułowań obozu „sanacyjnego" w zakresie kwestii żydowskiej; wytężona akcja obozu narodowego w całym kraju i nacisk idący od dołu, daje, jak widać, pewne wyniki w tym zakresie nawet w najbardziej opornych do tej pory środowisk. Wysunięte w rezolucji komisji OZN postulaty dalekie są jednak jeszcze od tego, czego domaga się w swym programie rozwiązania kwestii żydowskiej obóz narodowy. Poza tym nie wiadomo, jak OZN traktować będzie swe własne wytyczne w praktyce; należy na tę praktykę poczekać.

# Pojedynek gen. v. Fritscha z Himmlerem

## Z rozkazu Hitlera pojedynek się nie odbył — Demonstracyjna depesza Fritscha do Hitlera — Szef „Gestapo" został spoliczkowany

Kopenhaga. (Tel. wł.). Kopenhaski dziennik „Politiken" podaje sensacyjne relacje z Berlina. Mianowicie wczoraj były generalissimus armii niemieckiej gen. v. Fritsch posłał sekundantów Himmlerowi. Pojedynek miał się odbyć wczoraj, ale nie doszedł do skutku z powodu rozkazu Hitlera, który w ostatniej chwili przez swego osobistego adiutanta mjra Brücknera zakazał Himmlerowi i Fritschowi odbycia pojedynku, którego przyczyną były intrygi przeciwko Fritschowi.



GENERAŁ FRITSCH

Gen. Fritsch został równocześnie pensjonowany z Blombergiem, jakkolwiek uchodził za najzdolniejszego dowódcę armii. W ostatnich dniach Hitler proponował Fritschowi powrót do czynnej armii wysyłając także depeszę do generała, w której mu gratuluje powrotu do zdrowia. Na tę depeszę Fritsch odpowiedział również depeszą stwierdzając, że nigdy chorym nie był, ale nerwy jego znajdują się w stanie depresji po kawale, który mu urządził Himmler, szef „Gestapo". Fritsch odrzucił propozycję kanclerza nadmieniając, że do służby może powrócić równocześnie z Blombergiem.

Kawał, który urządził szef „Gestapo" Fritschowi, polegał na tym, że Himmler chcąc zniszczyć generała, wytoczył mu proces o homoseksualizm. Proces zakończył się uniewinnieniem Fritscha i skazaniem agentów „Gestapo", występujących w charakterze świadków, za krzywoprzysięstwo.

Wczoraj Fritsch ubrał się w pełny mundur generalski ze wszystkimi orderami i w towarzystwie kilku przyjaciół, oficerów, udał się do gmachu „Gestapo" w Berlinie, gdzie publicznie spoliczkował Himmlera.

„Politiken" zapowiada, że Fritsch niebawem opuści Niemcy i uda się na kurację do Egiptu. (w)

# Z wojny japońsko-chińskiej

Tokio. (PAT) Trzydzieści samolotów japońskich bombardowało Czumatien w odległości 200 km na południe od Czengczau w prowincji Honau, niszcząc transport amunicji i linię kolejową na znacznej przestrzeni.

Tokio. (PAT) Główne siły chińskie, skoncentrowane na wschodnim odcinku frontu Suczou, odcięte po upadku miasta, rozpaczliwie usiłują przedrzeć się przez górzyste miejscowości pomiędzy Siaohsien a Suhsien, opuszczając ważne pozycje strategiczne.

Tokio. (PAT). Wojska japońskie zdobyły w Suczau 1500 wagonów i 30 lokomotyw. Komunikacja na kolei Tientsin — Pukou ma być, po 11-miesięcznej przerwie, podjęta w najbliższym czasie.

### Zajście na granicy sowieckiej

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi: Według wiadomości, otrzymanych z Hunczun, w niedzielę doszło do starcia na granicy sowiecko-mandżurskiej. Żołnierze sowieccy przeszli granicę pod Hunszunem i zaczęli ostrzeliwać patrol mandżurski, który odpowiedział ogniem karabinowym. Starcie trwało **kilka godzin. Straty nie są** znane.

# Pawilon polski na Targach Paryskich

Paryż. (PAT) W ramach uroczystości otwarcia Targów Paryskich odbyła się również inauguracja pawilonu polskiego, reprezentującego działalność polskiego rzemiosła z całego terenu Francji.

Pawilon polski jest jednym z bardziej udatnych pawilonów i cieszy się dużym powodzeniem.

Uroczystej inauguracji pawilonu polskiego dokonał radca ambasady RP Stebelski, wygłaszając przemówienie o doniosłym znaczeniu polskiego kupiectwa i rzemiosła w życiu emigracji polskiej we Francji.

# Przyjazd delegacji rumuńskiej do Poznania

Poznań, 23. 5. — Wczoraj o godz. 13,56 przyjechała do Poznania delegacja oficerów pułku piechoty rumuńskiej z Faltraceni.

W skład delegacji, która przybyła na święto poznańskiego pułku, którego szefem jest król rumuński Karol II, wchodzą: dowódca pułku płk Cretoiu mjr Constaninescu, kpt. Vasile i por. Bilascu.

Goście rumuńscy, którzy na czas swego pobytu w Poznaniu zamieszkali w hotelu „Bazar", uczestniczyli wczoraj o godz. 20,50 w apelu poległych, jaki się odbył na dziedzińcu koszar pułku im. Króla Karola II. Dziś delegacja weźmie udział w święcie pułkowym, po czym wieczorem opuści Poznań, udając się w drogę powrotną do Rumunii.

# Pielgrzymka akademicka w Częstochowie

Częstochowa. (Tel. wł.) W niedzielę przybyła na Jasną Górę doroczna pielgrzymka akademicka. O godz. 3,35 zajechał pierwszy pociąg popularny z Poznania, po czym kolejno przybywały pociągi z Krakowa, Warszawy, Lwowa i Wilna. Przybyła również delegacja z Cieszyna w liczbie 130 osób. Najliczniej była reprezentowana Warszawa.

Po przyjeździe pociągu udała się młodzież akademicka wprost na Jasną Górę, aby przystąpić wspólnie do Komunii św. Na dworcu witały przybywających akademików liczne rzesze członków Stronnictwa Narodowego w Częstochowie.

O godz. 8,30 uformowały się poczty sztandarowe i delegacje organizacyj akademickich przed wejściem do kaplicy z cudownym obrazem, gdzie ustawiła się też uroczysta procesja. Kwadrans przed dziesiątą przeniesiono uroczyście ryngraf — wotum akademickie z kaplicy na szczyt.

Pielgrzymów powitał w imieniu oo. paulinów przeor o. Norbert Motylewski, po czym zaczęła się msza św. przed szczytem, celebrowana przez J. E. ks. biskupa Antoniego Szlagowskiego, dożywotniego opiekuna młodzieży akademickiej. W czasie mszy św. piękne kazanie o wartości współczesnego młodego pokolenia wygłosił dominikanin o. Przybylski, duszpasterz akademicki. Po mszy św. zebrani przed szczytem w liczbie przeszło 6.000 odmówili chórem modlitwę o panowanie Chrystusa nad Polską.

Na zakończenie zabrzmiał hymn Bogurodzica, po czym nastąpiła przerwa.

Po południu młodzież akademicka zebrała się na wałach, gdzie o godz. 14 odprawiona została Droga Krzyżowa Następnie pielgrzymi-akademicy stanęli przed szczytem, prezydium zaś ustawiło się na wałach. Przez megafony przemawiali przedstawiciele poszczególnych środowisk akademickich. Po przemówieniach odprawione zostało majowe nabożeństwo, po czym młodzież akademicka odśpiewała „Boże coś Polskę".

Na zakończenie uroczystości o. kustosz udzielił błogosławieństwa akademikom.

Przed wieczorem kolejno odjeżdżały pociągi popularne. Wszystkie wagony były pokryte rysunkami przedstawiającymi miecz Chrobrego jak i napisami: „Niech żyje Stronnictwo Narodowe!", „Wódz Narodu Roman Dmowski" itp.

Na dworcu liczne rzesze członków Stronnictwa Narodowego w Częstochowie żegnały podniesieniem ręki odjeżdżającą młodzież akademicką.

Akademicy odjechali z grodu jasnogórskiego ze śpiewem „Hymnu Młodych" na ustach.

## Niefortunny występ ONR w Częstochowie

Częstochowa. (Tel. wł.) Tegoroczna pielgrzymka akademicka została zakończona niefortunnym występem ONR z grupy „ABC", jak i „Falangi". Z Warszawy przyjechały silne grupy ONR, usiłując wyzyskać pielgrzymkę akademicką dla swoich partyjnych celów. Sprowadzono tysiące gazet „ABC", „Alma Mater" i „Falanga", które miały być kolportowane na ulicach Częstochowy i pod Jasną Górą. Tymczasem witająca przed dworcem młodzież akademicką liczna grupa narodowców, członków Stronnictwa Narodowego, zajęła od razu wrogie stanowisko wobec usiłowań ONR. Z tłumu poczęły padać wrogie okrzyki pod adresem rozbijaczy narodowego frontu akademickiego Natychmiast też podarto kilka tysięcy egzemplarzy „Alma Mater" i „ABC". Gdy resztę usiłowali onr-owcy ukryć w pochodzie akademickim, grupa narodowców zniszczyła dalsze kilka tysięcy egzemplarzy tych pism. Zaznaczyć należy, że „straż ochronna" „ABC" używała noży i kastetów, jednak nikt nie został ranny.

Do poważniejszych zajść doszło, gdy nadjechał z Warszawy pociąg, którym prócz akademików przyjechała inna grupa „Falangi" z opaskami na rękach. Tuż przed dworcem starła się z nią grupa narodowców i zniszczyła około dwóch tysięcy egzemplarzy „Falangi". Widząc to „falangiści", zaczęli wzywać ochrony policji, choć mieli liczną „sztafetę ochronną", złożoną nie tylko z akademików, ale przeważnie z jakichś osobników, podejrzanego wyglądu. Policja otoczyła przeto niosących resztę tygodnika „Falanga". Nastrój wrogi przeciwko ONR wywołał jeszcze fakt rozwinięcia kilku transparentów z odznakami onr-owskimi, wobec czego doszło znów w Alei Najśw. Marii Panny do starcia, w którym zniszczono resztę pisma „Falanga" i częściowo podarto transparenty. Członkowie „sztafety ochronnej" użyli przy tym zajściu rewolweru i noży, raniąc jednak przez pomyłkę jednego ze swoich. Kilku onrowców zostało opatrzonych w szpitalu, a jeden aresztowany za strzelanie z rewolweru. Poza tym nikogo nie aresztowano.

Narodowa Częstochowa zorganizowana w Stronnictwie Narodowym pokazała, że czuje wstręt do zdrajców sprawy narodowej i odpowiedziała też na to, likwidując rozbijacką akcję.

## Targi Katowickie

Katowice. (Tel. wł.) W sobotę po południu w obecności przedstawicieli władz odbyło się otwarcie X Targów Katowickich.

## Oszukiwał „na urząd"

Warszawa (Tel. wł.). Roman Żmur, kamieniarz z Tarnopola, zamieszkały w Warszawie, wpadł na niezwykły pomysł oszukiwania naiwnych.

Zaopatrzywszy się w blankiety, pieczątki, kwity itd. porozsyłał do szeregu właścicieli i administratorów domów w Warszawie zawiadomienia rzekomego „Urzędu Inspekcyjno-Budowlanego — Wydział Nadzoru Domów — Warszawa, Praga, Targowa 7", w których donosił o powstaniu tego urzędu. Jednocześnie pisma te zapowiadały, że niebawem na rzecz urzędu będzie pobierał specjalny inkasent opłaty od 27—65 złotych, a to w zależności od wielkości domu i ilości jego mieszkańców.

Nie przypuszczając oszukaństwa, wielu właścicieli domów jak i administratorów wpłaciło na ręce inkasenta oznaczone w rozesłanych pismach kwoty. Znalazł się jednak pewien administrator, który postanowił przekonać się, czy urząd taki istnieje.

Przekonawszy się, że ma do czynienia z jakąś szajką oszustów, gdyż takiej instytucji nie znalazł, zawiadomił o tym policję, a ta zajęła się odszukaniem winnych.

Niebawem ustalono, że sprytnym oszustem jest Żmur Roman, kamieniarz z Tarnopola, który na wieść, iż oszustwo się wykryło uciekł do Lwowa, gdzie go aresztowano.

Ile osób padło ofiarą oszustwa na razie nie ustalono.

# Spłonęła osada Żółkiewka

### w województwie lubelskim

Krasnystaw. (PAT) W osadzie Żółkiewka, położonej w odległości 20 km od Krasnegostawu, w ubiegłą sobotę około godz. 22 w jednym z budynków gospodarskich wskutek zaprószenia ognia wybuchł pożar. Długotrwała susza i silny wiatr sprzyjały rozszerzaniu się ognia, toteż wkrótce stanęła cała osada w ogniu. Nie miejsce pożaru przybyło 20 straży ogniowych. Akcją ratunkową kierowali przedstawiciele władz. Ogień opanowano dopiero o godz. 5 rano w niedzielę. Spłonęło doszczętnie 300 budynków i sąsiadujący folwark Żółkiewka. Z całej osady uratowano tylko kościół, gminę, posterunek policji, pocztę i aptekę. Setki rodzin pozostało bez dachu nad głową. Obozują oni pod gołem niebem.

Prowizoryczne obliczenia strat przekraczają pół miliona złotych. Pogorzelcami zajmie się specjalny komitet.

# Śmierć dziewczynki pod samochodem

### Samochód się rozbił, a pasażerowie odnieśli rany

Kielce. (Tel. wł.). W sobotę rano samochód osobowy, zdążający z Warszawy do Buska omijając dziecko, przebiegające przez jezdnię pod Kielcami, potrącił je i wpadł na słup linii oświetleniowej. Auto się rozbiło.

Przejechana dziewczynka, Irena Plew, lat 10, oraz pasażerowie Paweł Isarow, przemysłowiec z Warszawy zostali w stanie bardzo ciężkim przewiezieni do szpitala w Kielcach. Po tym lżej ranni, Henryk Angiel z Warszawy i Adam Cudon również z Warszawy zostali też przewiezieni do szpitala w Kielcach.

# Pół miliona strat w Słonimie

Słonim. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy miasto Słonim nawiedzone zostało katastrofalnym pożarem. Mimo iż w akcji ratowniczej brało udział kilka straży pożarnych, m. i. straże wojskowe i kolejowe, ogień podsycany silnym wiatrem rozszerzał się z błyskawiczną szybkością.

Ogółem pożar strawił 17 domów mieszkalnych, 6 stodół, 18 chlewów, 1 spichrz murowany oraz wielki skład desek. Nie udało się z domów uratować urządzenia, mebli i osobistych rzeczy. Tak samo płomienie strawiły cały żywy inwentarz oraz zapasy zboża.

Na ulicy Głuchej spłonęło 8 domów, 3 stodoły i 9 chlewów; na Więziennej 4 domy, 1 stodoła, 4 chlewy; na ul. Żwirki i Wigury 4 domy, 4 chlewy, 1 stodoła oraz 1 spichrz, oraz na ul. Piłsudskiego 1 dom, 1 stodoła i 1 chlew.

Straty ogólne wynoszą, jak obliczono, przeszło pół miliona złotych.

Na miejscu czynna jest komisja śledcza, która prowadzi dochodzenie w celu ustalenia przyczyny pożaru. Jak ustalono, ogień powstał w jednym z domów żydowskich przy ul. Głuchej, potem zaś przerzucił się na sąsiednie domy, zamieszkane przez chrześcijańską ludność robotniczą, zatrudnioną w sąsiednim tartaku.

# Siedziba Zjednoczenia Kolejowców Polskich

Warszawa. (PAT.) W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie nowozbudowanej centralnej siedziby Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Warszawie przy ul. Aleje Jerozolimskie nr 101.

Gmach ten jest budynkiem 5-piętrowym, zajmującym 430 m. kw. zabudowanej powierzchni, a objętość jego przy wysokości 22 m liczy okr. 9.470 m sześc. Część służąca celom biurowym zarządu głównego, zajmuje parter, 1 i 2 piętro — na trzech następnych piętrach mieszczą się mieszkaniowe lokale. Konstrukcję budynku stanowi szkielet stalowy, ustawiony na płytach żelazobetonowych, założonych poniżej dawnych fundamentów. Szkielet żelazny wypełniony murem z cegły na zaprawie cementowej i wapienno - cementowej. Stropy płaskie systemu Lena, dach kryty blachą cynkową. Budynek posiada centralne ogrzewanie wodne i jest wyposażony we wszelkie instalacje i urządzenia doby dzisiejszej. Elewacja frontowa ma charakter budowli nowoczesnej. Na wysokość parteru fasada jest oblicowana polerowanym granitem wołyńskim, reszta wykonana jest w terrazycie.

Koszta robót budowlanych wyniosły 429.492 zł, robót instalacyjnych 110.767 zł. Całkowite koszta budowy wynoszą 540.259 zł.

Budowę gmachu głównego rozpoczęto dn. 17 listopada 1936 r. i ukończono dnia 1 listopada 1937 r., a następnie przystąpiono do przebudowy i odnowienia oficyn, w których mieszczą się m. in.: sala na zebrania ze sceną i widownią na 200 osób, hotel związkowy o 12 pokojach noclegowych, a 25 łóżkach łącznie, wreszcie lewa strona oficyn, przysposobiona została na biura, wynajęte innym instytucjom społecznym. Przebudowa oficyn pochłonęła osobno kwotę około 60.000 zł.

W związku z niedzielną uroczystością na gmachu powiewają flagi o barwach narodowych.

O godzinie 12,45 przybył minister komunikacji Ulrych w towarzystwie podsekretarza stanu w Min. Komunik. inż. Piaseckiego, dyrektorów departamentów z dyr. gabinetu ministra Rozałowskim. Poza tym w uroczystości wzięli udział przedstawiciele ligi słowiańskich narodowych organizacyj pracowników kolei i żeglugi w osobach Jovana Bakica, gen. sekr. ligi, Drago Outrata (Lublana), Al. Savica (Belgrad) oraz z Bułgarii przybyli inż. Symeon Heidendoff i Dimon Popjaniczeri.

Powitalne przemówienie wygłosił prezes zarządu głównego Zjedn. Kolejowców Polskich inż. Dziekoński.

Poświęcenia domu dokonał J. E. ks. arcybiskup Stanisław Gall, wygłaszając podniosłe przemówienie, życząc kolejarzom, by w nowym domu znaleźli odpoczynek po ciężkiej i odpowiedzialnej pracy.

Następnie wygłosił przemówienie minister komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych. Przemówienie p. ministra zebrani powitali oklaskami.

W imieniu ligi słowiańskich narodowych organizacyj pracowników kolei i żeglugi wygłosili krótkie przemówienia, nacechowane dużą serdecznością pp. Jovan Bakic i inż. Heidendoff. Złożyli oni na ręce prezesa inż. Dziekońskiego symboliczne dary w postaci obrazu i pięknego talerza o motywach jugosłowiańskiego folkloru.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej nastąpiło zwiedzenie nowego gmachu.

# Mąż-pijak skatował na śmierć żonę

Łódź, 22. 5. — W Łodzi wykryto niesłychaną w swej grozie zbrodnię.

W domu przy ul. 11 Listopada 150, zamieszkiwał w charakterze lokatora 33-letni Jan Nowicki wraz z 25-letnią żoną Marianną i 3-letnim synkiem. Pożycie małżeńskie Nowickiej było jednym pasmem tragedii. Mąż wszystkie swe zarobki puszczał na hulanki i pijaństwo, nie troszcząc się wcale o rodzinę. Na tym tle pomiędzy Nowicką a jej mężem dochodziło do częstych kłótni, lecz nieludzki ojciec zamiast się opamiętać, za wymówki odpłacał się haniebnym maltretowaniem swej żony.

W ubiegłą sobotę rozegrała się pomiędzy nimi straszliwa tragedia. Poprzedniego wieczora Nowicki wrócił w stanie pijanym i znowu zaczął czynić żonie wymówki, proponując udanie się na ulicę w celach... W pewnym momencie rzucił się na nią i w obecności 3-letniego synka, począł ją z pasją bić. Przez kilka godzin, przy użyciu zwykłego kija bambusowego, maltretował swą żonę, aż wreszcie w nocy wyzionęła ducha. Przed tym jeszcze potworny zbrodniarz uchwycił ją za gardło, by w ten sposób zdecydowanie zakończyć życie swej żony i matki. Po dokonaniu tego, trupa nakrył pierzyną i zabrał syna ze sobą. Zamknął drzwi na klucz i wyszedł na miasto.

W czasie dokonywania tej zbrodni, nieludzkie jęki dochodziły do sąsiadów, lecz nikt nie miał odwagi przeszkodzić zbrodniarzowi. Dopiero po kilku godzinach doniesiono o fakcie policji, która wszczęła natychmiastowe poszukiwania za zbrodniarzem.

Nowicki błąkał się przez pewien czas po mieście, po czym sam oddał się w ręce władz.

— Wujko z Częstochowy przyjechał — wołał Felek. — Pozwolisz wujku, że ci przedstawię swych kolegów: magister Ostrowski i magister Korba...

Wujko wyciągnął grube łapsko i rzekł serdecznie:

— Bardzo mi przyjemnie poznać panów... Dużo już o nich słyszałem...

Felek podsunął mu fotel.

— Siadaj wujku, ale ostrożnie, bo to bez jednej nogi...

— To już wolę na łóżku — zaśmiał się wujko.

Zaciekawionym spojrzeniem obrzucił cały pokój.

— Aha, więc to tu mieszkacie...

— Ano, jakoś się mieszka...

— Owszem, owszem... Wcale przyzwoity pokój. No i przy pryncypalnej ulicy...

— Wujko na długo do Warszawy?

— Gdzie tam na długo! Interesy, mój kochany! Cały ranek wszystkie urzędy oblatałem, ale jakoś wszystko szczęśliwie załatwiłem... Wieczornym pociągiem wracam do domu.

— Ciocia zdrowa?

— Jak rydz! Bardzo się cieszy, że wkrótce będziesz już na posadzie... Bo też już czas najwyższy, panie dzieju! Ja w twoim wieku, ho, ho!

— Inne wtedy były czasy!

— A inne, to prawda! Ale ty zdaje się miałeś zamiar wyjść?

— Właśnie wybieraliśmy się na obiad...

— To świetnie się składa! Pójdziemy razem.

— To znaczy we czworo?

— Oczywiście! Bardzo mi będzie miło... Ogromnie lubię towarzystwo młodych.

Staszek i Janek poczęli się ceremoniować, ale wujko bardzo prędko przełamał ich upór, zresztą tylko formalny. Na ulicy wynikł spór, gdzie pójść. Staszek proponował pewną małą knajpę, gdzie zbierała się



Niestety miał rację. Dyplom inżyniera jakoś nikogo nie przejmował, a starania o dostanie posady były dotąd bezskuteczne. Patrzono na młodego inżyniera z politowaniem:

— Hm, dyplom... A referencje jakie pan ma?

— Nie mogę służyć...

— Może jakiego krewnego, pułkownika? Wuja posła? Stryja wiceministra?

— Niestety! Mam jednego wuja w Częstochowie, który ma sklepik towarów korzennych...

— Too przykre... Niestety nie mamy dla pana nic odpowiedniego... Teraz kryzys, bezrobocie, redukcje... Dziś młodzi inżynierowie kończą kurs szoferski i zarabiają jako szoferzy taksówek... Tak, panie inżynierze! Takie to czasy!

A jednak, właśnie ów wuj z Częstochowy miał w Dyrekcji Tramwajów Miejskich w Warszawie, przyjaciela, który obiecał Felkowi wyrobić posadę kancelisty biurowego przy tramwajach, od jesieni. Na razie, w oczekiwaniu na tę stałą posadę, Felek ślęczał dniami i nocami nad planami modelu nowego samolotu sportowego, który zdaniem jego wywoła prawdziwy przewrót w lotnictwie.

Najmłodszy Janek był również bez posady. W różnych biurach państwowych i instytucjach prywatnych tłumaczono mu bezowocność starań o posadę:

— Pan jest prawnikiem? A czy pan wie, że rocznie blisko tysiąc prawników otrzymuje na uniwersytetach polskich tytuł magistra praw? Jakże pan chce, aby dla wszystkich znalazła się posada? To są dziecinne mrzonki, kochany panie magistrze!

Na razie pomagał finansowo Jankowi ojciec, emerytowany radca skarbowy we Lwowie. Lecz większą





Wśród trzech przyjaciół Staszek miał przezwisko „burżuj". Troszkę, z powodu swej posady, a trochę z racji swego pochodzenia szlachecko - ziemiańskiego. Rodzice jego byli bowiem niegdyś bardzo zamożnymi ziemianami na Ukrainie i wczesne dzieciństwo Staszka upłynęło w atmosferze dostatku ziemiańskiego dworu. Potem przyszła wojna światowa, rewolucja w Rosji i bolszewizm. Dni krwawej grozy, które pozostały na zawsze w pamięci, jak straszliwy koszmar. Wyzuci z mienia i domu, zdołali się przedrzeć do Polski. W krótce potem umiera jego ojciec na anewryzm serca, a w dwa lata później — matka. Piętnastoletni wówczas Staszek pozostał się sam, zdany na własne wyłącznie siły. Była w nim jednak jakaś urodzona, atawistyczna, niezwykła energia i życiowa odporność, jaką mają czasem ludzie z kresów pochodzący. W ciągu lat dziesięciu, pracując początkowo jako goniec w pewnej redakcji, później jako praktykant fryzjerski, pikolak w restauracji, wreszcie subiekt w księgarni, zdołał jednocześnie ukończyć gimnazjum i odbyć studia uniwersyteckie. Czując pociąg do pióra, powrócił wtedy do tej redakcji, w której niegdyś rozpoczynał karierę życiową jako chłopak do posyłek, tym razem w roli reportera. Znalazłszy się u kresu swych marzeń, u celu, który sobie wytknął i do którego wytrwale dążył, po tylu latach zmagań z losem i uporczywej walki o byt, przekonał się prędko, że walka ta jeszcze się dla niego nie skończyła. Lecz choć może spragniony był wytchnienia i spokojnej egzystencji, nie zatracił wśród tych codziennych kłopotów i zawodów pogody ducha, humoru i młodzieńczej niefrasobliwości.

Pod tym względem trzej przyjaciele, nawet pozornie ponury Felek, byli do siebie bardzo podobni: zawarli przymierze ze słońcem. I dlatego może serca ich były złote, dusze jasne jak kryształ, a uśmiech słoneczny



## II.

— Janek, otwórz okno! — zawołał Felek przeciągając się i ziewając głośno, jak lew.

Janek w nocnej koszuli pobiegł do okna, otwierając je szeroko.

Majowy, cudny poranek wtargnął do pokoju falą świeżego powietrza i blaskiem słońca.

— Pogoda, jak rybie oko — zanucił Janek na nutę La Donne e mobile.

Lecz Staszek zbudzony z głębokiego snu, począł kląć:

— Ażeby ci pękła struna głosowa!

Spojrzał jednak w okno i niebieskie jego oczy rozjaśniły się natychmiast.

— Uj, wiosna ta — zaryczał z kolei, głębokim basem, przypominającym beczenie zarzynanego barana.

Felek rzucił w niego pantoflem.

— Nie rób konkurencji Jankowi! I w ogóle lepiej zachowujmy się cicho!

— Niby dlaczego? — zapytał Janek, wracając na swą ceratową kanapkę.

Felek wskazał wymownym gestem na drzwi, wiodące do apartamentów pani Agnieszki.

— Nie wywołujmy wilka z lasu!

— Wilk i tak za chwilę da o sobie znać!

— Wilk dziś będzie siedział cicho! — oznajmił Staszek uroczyście.

— Skąd ty to możesz wiedzieć?

— Wiem. Wczoraj ułaskawiłem wilka. Mamy zapewniony spokój do końca tygodnia...

— Hurra! — zawołał Janek.

— Wobec tego — rzekł Staszek — możecie jeszcze pospać. Zwłaszcza, że jest dopiero pół do dwunastej...

— A może by tak pójść na spacer w Aleje? — zaproponował Janek.

część tej skromnej pensyjki przeznaczał Janek na opłacanie nauki śpiewu. Wierzył w swój talent i śnił mu się los Kiepury.

— Dlaczego nie miałbym zrobić kariery Kiepury? On także był prawnikiem — tłumaczył swym przyjaciołom.

— Ba! — chłodził jego zapał Felek. — Kiepura był najlepszym śpiewakiem wśród wszystkich prawników i najlepszym prawnikiem wśród śpiewaków... Ale cóż, nie każdy jest Kiepurą!

— A ja wam mówię, że usłyszycie mnie jeszcze w operze warszawskiej!

— Chyba w balecie — mruczał ponuro Felek.

Najlepiej stosunkowo usytowanym wśród „trójki hultajskiej" był Staszek. Pracował jako dziennikarz w „Dzienniku Stołecznym" i pobierał miesięczną pensję 300-złotową. Niestety „Dziennik Stołeczny" był pismem deficytowym, wegetującym z dnia na dzień i wypłata pensyj pracownikom odbywała się ratami, a raczej codziennymi dawkami. Wysokość ich zależała od dobrego humoru kasjerki, nieco skostniałej w swym niewdzięcznym zawodzie, pani Melanii Rolandowej, lecz w najlepszym razie nieprzekraczała nigdy jednorazowo sumy dziesięciu złotych.

Odłożenie z tych małych dawek kwoty, potrzebnej na opłacenie czynszu za mieszkanie (na Felka i Janka nie można było liczyć), było problemem bardzo trudnym do rozwiązania. Toteż każdego pierwszego rozpoczynała się wojna z panią Agnieszką, trwająca z małymi zawieszeniami broni, aż do końca miesiąca. Wojnę rozpoczynała zwykle wymiana not listownych, co raz ostrzejszych w tonie. Pisała np. pani Agnieszka lakonicznie i jędrnie:

„Szanowni Panowie! Co panowie sobie myślom względem czynszu? Chwała Bogu mamy już dwunastego, a ja jeszcze nie dostałam złamanego grosza! To jest obraza boska tak postępować z biedną wdową, która nie ma co włożyć do ust!"



Odpisywał zwykle Staszek:

„Szanowna Pani Dobrodziejko! Boga obrażać nie chcemy a o zapłaceniu czynszu biednej wdowie zawsze myślimy."

Po takiej wymianie not dyplomatycznych następowały utarczki słowne. Gdy i one nie odnosiły realnego skutku, przychodziła kolej na srogie represje: zamknięcie dostępu do pewnej dyskretnej, a w niektórych wypadkach bardzo potrzebnej ubikacji, wyłączenie elektryczności, cofnięcie usług nadobnej dziewoi, noszącej słodkie imię Cecylii, i wiele jeszcze innych, niezawodnych i wypróbowanych, na które zdobyć się może wojownicza fantazja warszawskiej „gospodyni", wynajmującej pokoje sublokatorom. W takich wypadkach wysyłano parlamentariusza, w osobie Janka. Pani Agnieszka miała do niego jakąś słabość. Gdy wojna domowa wkraczała w najostrzejszą fazę, Janek zaczynał śpiewać przed drzwiami pokoju gospodyni różne piękne przeboje, jak „Ninon", „O sole mio", „Tyś mój świat", po czym dopiero odważał się wkroczyć na teren nieprzyjacielski. Pani Agnieszka udawała wówczas jeszcze bardzo srogą, lecz oczy jej się śmiały do młodego śpiewaka, gdy mówiła:

— Jak pan śpiewa, to mnie jakoś tak dziwnie w dołku ściska... Płacić, to pan nie płaci, ale śpiewać ho, ho, to pan umie!...

I ostatecznie zgadzała się jeszcze kilka dni poczekać. W gruncie rzeczy poczciwa to była niewiasta. Dobry Pan Bóg umieścił w jej potężnym, srogim, zawiesistym łonie, serce czułe i miękkie jak wosk.



— Przesada! Z łóżek widzimy również lazur nieba, możemy się opalić w wiosennym słońcu, słyszymy śpiew kanarka pani Agnieszki, a powietrze tu równie złe, jak w Alejach...

— Słuchaj Staszek: a u was w redakcji jeszcze strajk zecerski?

— Gdyby nie było strajku, to bym nie gnił teraz w łóżku! Mówią, że dopiero jutro się skończy...

Tymczasem Felek wyskoczył jednak z łóżka i powoli, z wielką powagą jął wyczyniać jakieś pocieszne przysiady i przerzuty gimnastyczne. Na zakończenie fiknął kozła, błysnąwszy w powietrzu nagimi, kosmatymi nogami.

— Wychodzę na miasto! — oznajmił ponuro, ubierając się.

— A z czym? — zapytał fachowo Janek.

— Mam kredyt w mleczarni „Łowiczanka". Obiecałem właścicielowi przemalować szyld... Nażrę się na zapas na cały dzień. Jak chcecie, możecie iść ze mną...

— Poczekaj — powstrzymał go Staszek. — Kredyt w „Łowiczance" przyda się innym razem... Tymczasem rozporządzam jeszcze gotówką w wysokości czterech złotych... Wystarczy na przyzwoity obiad dla nas trzech...

— Ha, jak sobie życzysz — zgodził się łatwo Felek.

W kwadrans później trzej młodzieńcy byli już gotowi. Sprawy toaletowe nie zabierały im zbyt wiele czasu. Największym elegantem był Janek, mający do własnej, wyłącznej (!!) dyspozycji dwa garnitury, wcale jeszcze nie źle się prezentujące. Natomiast Staszek i Felek pod względem garderobianym uznawali zasady komunizmu. Posiadali wspólnie dwa ubrania, z których jedno raz tylko przenicowane, przeznaczone było od święta i większej parady. Ponieważ Staszek ponosił całkowicie koszt przenicowania, rościł sobie odpowiednio do tego, większe prawa używalności. Toteż, gdy wychodzili razem, Staszek przywdziewał zwykle lepszy garnitur, odstępując go Felkowi jedynie w wyjątkowych okazjach.



Najdłużej marudził Janek, zaczesując starannie swe bujne, złoto-blond włosy przed kawałkiem połamanego lustra.

— Marudzisz jak autentyczna dziewica, która się wybiera na pierwszą randkę — irytował się Staszek.

— Marudzę — odpowiedział wesoło Janek — bo spodziewam się dziś listonosza pieniężnego...

— Bujać to my!

— Przepraszam, to wcale nie bujda! Stary obiecał mi przysłać w tym miesiącu dodatkowy zasiłek pieniężny.

Felek usiadł na łóżku, które pod jego ciężarem podejrzanie trzasło.

— Ja wierzę w przeczucie! Czekajmy!

— Szkoda czasu! — mruknął Staszek.

Lecz w tej samej chwili, ktoś energicznie do drzwi zapukał.

— Widzicie, że miałem rację — zawołał Janek i pospieszył otworzyć.

Natychmiast jednak powrócił z zawiedzioną miną.

— To do ciebie Felek, jakiś pan — rzekł.

— Któż to taki? — zaniepokoił się Felek.

— Nie wiem. Wygląda na komornika...

Felek wyszedł groźnie zmarszczony, prostując swe atletyczne bary. Lecz po chwili za drzwiami odezwał się jego niedźwiedzi ryk.

— Jak się masz, wujku!

Pchał teraz do pokoju okazałej postawy grubasa, który toczył się jak beczka, na krótkich nogach, spocony, zaczerwieniony, śmiejąc się głośno.

# Tabela loterii

## 13 dzień ciągnienia 4-ej klasy 41 Loterii Państwowej

### I i II ciągnienie

### Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 157057

15.000 zł.: 47875 99860

10.000 zł.: 16133 60831 69570 106609 119626

5.000 zł.: 43926 131309 151333

2.000 zł.: 9532 14705 15567 19832 63034 109635 112483 115706 126366 128068 134542 154428 154826

1.000 zł.: 1375 2622 11551 18205 32914 41443 46450 60670 66405 67768 81305 96425 97096 105578 108738 111859 113679 115821 117994 121572 133663 137027 141241 142692 147376 149767 152136

### Wygrane po 250 zł.

3 453 547 659 839 985 297 250
409 40 668 791 95 2229 144 77 294
807 644 40 880 999 3018 34 98 19
880 99 412 822 4241 51 86 868 975
5017 173 95 252 78 889 6224 29
81 362 403 565 634 36 732 7063
66 61 58 94 117 92 298 221 92 517
96 775 76 905 73 8048 6312226
45 96 391 38 61219 735 96 390 48
91 612 19 735 56 928 34 78 51
929 201 721 37 858 991 10059 138
69 92 360 402 74 549 94 11227
61 80 97 965 786 872 913 12060
86 398 430 569 793 55 58 826 90
964 68 13002 116 45 302 1 521
614 777 800 34 14152 206 15 19
325 53 422 71 785 843 58 15047
66 71 168 261 318 56 503 6 705 57
14113 266 53 722 82 98 758 807
62 768 807 66 25 958 17041 51
152 89 408 5 788 943 18035 81
205 80 362 505 606 765 84 129
612 17 19027 65 149 85 288 923 64
820 952.

20023 100 93 242 92 541 45 55
752 966 21191 206 11 80 95 304
48 585 692 809 917 22167 81 315
627 682 59 819 946 23018 94 134
57 66 303 568 604 93 823 61 95
24009 85 106 218 61 82 317 89 403
638 811 25257 643 759 87 827 956
265934 448 59 514 644 906 27011
46 64 208 19 94 304 52 72 513 753
936 98 28004 25 56 202 2262 79
72 695 735 980 95 29121 53 57 255
308 599 977 30214 43 316 68 456
97 534 831 67 56 960 31002 67 175
202 24 51 312 824 901 20 32054 81
352 53 403 12 9 564 532 918 33062
70 144 219 52 59 90 438 504 42
612 86 91 716 836 52 932 94 34235
620 44 3578 216 30 58 394 483 513
610 15 70 825 84 991.

36014 190 242 65 74 488 619 49
44 54 938 37128 201 716 986 38158
11 277 358 480 530 601 29 59 725 38
39037 53 89 114 95 316 637 30 57
62 40064 120 52 209 87 475 502 9
65 686 986 41022 215 52 73 332 66
434 43 4 586 934 65 42092 34 464
305 24 64 452 548 57 644 782 4 810
43 43203 55 96 9 313 447 666 81 974
44083 130 205 25 31 44 4428 45 53
97 606 754 849 910 90 45060 245
10 66 560 684 92 892 930 46185 439
532 80 689 94 747 916 96 47033 81
476 593 97 676 985 48020 262 342
447 528 622 53 72 721 801 39 62 906
42 56 49170 205 78 305 47 80 414 59
90 506 83 60 4 624 50020 30 287 366
548 635 886 94 936 51029 335 438
84 825 45 966 52145 247 84 427 74
515 64 78 80 673 710 89 816 92 905
17 53232 402 91 666 754 810 29 49
54157 217 72 302 429 541 33 736
55031 54 87 151 830 538 720 36 826
56133 83 248 437 97 892 916 8 51
76 57204 506 700 66 878 58073 98
130 229 344 79 470 88 514 797 807
55 947 54 95 59041 438 679 746 975

60065 70 6 124 6 343 446 75 519
58 663 903 61011 58 606 962 62118
97 342 444 9 56 779 63093 1 46214
310 40 83 628 96 731 87 859 98 900
64416 635 707 803 47 960 65177 282
331 64 749 843 919 92 66170 7 298
437 540 71 754 803 8 21 85 959 72
67023 139 54 330 77 697 836 56 68206
41 8 397 455 550 674 796 930 87
69129 37 213 50 306 735 820 38 70225
306 25 429 543 686 700 16 53 60 831
957 71001 5 141 77 89 211 96 35 7458
80 525 69 612 700 47 818921 83
72010 190 6 267 353 408 49 508 10
31 671 831 79 85 981 73014 35 181
281 9 95 409 581 96 880 979 74265
392 639 792 893 75001 19 80 2 311
92 440 74 518 89 686 9 707 813 5

76063 107 263 66 96 322 98 423
25 537 40 634 46 917 29 77224 70 382
439 54 610 99 741 63 942 78029 150
81 313 41 42 636 746 869 79091 116
214 303 7 22 413 46 573 695 750 52
69 85 918 80019 21 195 325 626 34
38 707 68 88 81007 28 38 287 326
41 755 67 826 82060 72 161 81 220
318 62 86 414 71 75 713 32 79 982
83149 276 393 96 647 71 74 714 825
29 84162 214 340 404 26 664 782
828 42 85027 94 425 510 787 917 42
83 86106 96 246 343 49 96 559 609
74 81 812 44 973 87266 353 590 780
88021 34 169 344 92 425 30 517 999
89002 58 426 70 528 49 83 807 12 71
90066 150 256 349 62 440 78 503 66
624 982 93 91423 68 547 621 37 77
762 79 817 927 92190 281 497 509
14 62 817 18 42 92 93161 74 655
94147 238 39 72 73 78 323 481 83
577 676 700 865 965 64 95052 69
174 278 320 691 978 93 96184 204
17 23 34 48 362 79 434 523 633 717
18 21 852 824 34 97000 89 329 63
76 426 776 98007 93 142 315 748 85
884 917 99120 612 475 84 504 640
64 775 100033 69 70 322 37 50 446
523 67 611 964 101029 121 208 394
508 84 659 720 801 14 49 921 29
102151 562 608 12 987 103140 55 206
41 92 409 525 48 614 88 875 87
104019 249 51 391 511 614 16 105104
20 23 316 450 545 53 57 84 626 42
747 75 95 875 96 908 29 77 91 95
106032 104 17 90 415 67 601 7 40 46
62 765 968 107203 43 422 555 643
782 843 964 78 108140 476 577 731
930 73 109070 272 359 403 95 506
723 870 960

110074 6 395 417 46 517 52 3 64
5 72 624 862 925 111239 61 471 695
7 756 833 40 910 112005 59 200 80
577 674 767 829 39 929 38 87
113139 266 73 98 397 481 608 751
815

114003 156 255 386 90 402 39 587
692 717 57 80 859 115052 55 191 201
20 99 319 38 433 583 696 774 901 98
116155 78 252 333 482 651 716 871
117133 55 269 308 58 517 29 97 720
74 819 63 935 118104 284 363 94 496
869 86 917 52 119110 226 80 483 566
718 68 883 915 120003 155 84 312
499 566 687 95 746 811 58 963 121034
169 506 68 89 651 842 954 122057 405
22 517 34 623 700 13 73 952 123075
312 629 84 762 65 81 992 124054 170
94 204 89 321 460 558 688 826 29 76
937 125220 854 73 126084 188 364
452 563 776 918 127066 96 256 309
92 489 782 90 844 74 82 128400 509
18 617 27 710 12 820 88 129049 352
421 96 531 777 86 826 976 130120 52
223 408 958 131004 56 468 603 64
759 824 132100 55 231 69 72 73 316
489 730 802 49 51 94 917 50 83
133018 134 273 338 71 517 676 970
134144 82 93 351 459 90 98 500 13
70 74 681 863 135000 174 497 535
605 782 136067 90 120 77 266 377 417
81 655 85 780 823 46 920 137160 282
87 368 81 92 405 42 96 514 51 879
917 32 138045 179 200 27 481 572
626 42 85 844 910 39 139251 89 402
544 765 848 87

140043 114 348 459 73 590 700 4
40 97 899 943 141060 122 66 83
237 457 76 532 42 61 76 613 82 720
842 956 142001 88 221 308 85 435
502 834 81 143011 213 477 91 530
91 808 39 73 925 144034 50 9 181
268 371 81 425 673 881 965 145105
6 37 60 332 533 95 620 73 807 53
146188 237 77 361 500 44 93 966
94 147090 127 257 322 412 764 839
915 9 58 148118 404 62 507 31 74
651 858 83 931 149067 73 139 88
298 318 482 504 658 96 704 834
926 62 88

150036 68 112 61 79 85 236 52 78
318 423 714 864 7 151024 80 147
222 384 757 84 804 921 99 152079
117 55 85 241 343 95 424 31 573 9
82 94 675 826 1530083 284 325 68
707 921 154159 61 456 75 523 58 62
615 931 155013 47 338 410 46 801
7 156196 345 507 20 43 67 718 24
824 35 67 905 157050 72 220 33 74
361 521 55 632 71 713 46 916 51
79 158097 177 264 457 85 599 606
42 159042 124 9 34 211 354 805 57
935 64

### III ciągnienie

### Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr.: 117039

10.000 zł. na nr. nr.: 3438 41954

5.000 zł. na nr. nr.: 17818 41785 59069 145927

2.000 zł. na nr. nr.: 7833 11585 17272 25428 25453 47265 48340 58232 84936 90518 93948 102876 135533 145622

1.000 zł. na nr. nr.: 1327 1765 5226 5406 5991 12738 14361 14669 27735 32201 32890 33955 34998 40101 48134 48737 65957 72528 72749 77848 78317 82981 98456 103279 105193 108711 114506 116258 119660 123482 133078 136272 139393 139702 147001 150329 150642 152680 152756 152962 158011 158414

### Wygrane po 250 zł.

226 371 608 69 1087 171 884 962
2157 320 567 968 3083 316 754 905
12 4095 219 697 751 864 5137 336
453 6808 7058 235 477 558 730 810
8094 208 9 440 59 604 776 9073 109
72 607 10063 120 340 835 902 11031
79 770 931 12082 99 144 70 550 857
66 13031 194 271 680 804 14151 71
430 531 756 952 87 15088 504 16027
335 548 607 64 17018 150 554 604
781 93 928 18031 398 495 610 753
865 969 19136 310 615 30 49 977

20152 317 23 482 710 862 21069
157 258 486 564 675 794 879 22190
219 49 64 86 375 459 552 23023 331
481 709 928 71 24338 442 84 912
25000 338 442 84 912 26121 581 733
808 27383 946 28204 447 29103 32 206
56 362 460 675 868 947 83 30294 475
642 65 646 709 827 926 31007 37 268
487 738 850 978 32047 221 349 72
459 597 843 71 33087 124 34080 415
35124 87 236 461 941 83 36405 982
87605 861 933 38365 589 39068 326
569 62 6

40068 292 304 27 896 41099 115
550 633 703 42265 422 49 580 43327
80 93 672 44061 107 276 318 423 631
775 45297 351 770 846 44008 98 278
710 846 968 47130 348 583 947 48201
756 64 49039 48 385 487 607 50578
89 758 80 811 51402 738 56 897 52167
206 64 384 728 922 7 53020 129 35
337 725 54079 164 55068 358 54065
354 646 57194 26 958127 68 237 427
79 59268 713

60023 84 113 208 362 727 74 61052
618 59 960 62158 333 702 874 63243
75 393 420 698 746 64340 586 734
65458 576 725 47 56236 560 62 1648
902 87 57216 214 27 353 79 83 550
4 974 68020 149 748 69044 302 71
524 34 80 542 737 88 914 28 70217
38 310 471 517 71846 72026 269 553
626 73071 175 688 74249 381 776 863
75056 483 732 861 939 76273 319
486 626 821 925 98 77059 288 392
755 906 78431 669 79129 795 877
916 52 61

80092 6 141 7 394 837 81220 500
656 82152 606 83091 169 240 495 524
835 84106 353 587 85081 372 93 540
909 46 84014 72 141 54 433 562 853
910 87220 311 469 80 832 951 88168
201 503 60 664 91 714 89087 173
457 90106 421 553 613 990 91262 363
591 815 970 92150 203 96 904 93060
129 70 213 407 539 92 688 819 64 904
94059 67 353 671 789 989 95136 334
68 598 722 62 96176 80 492 502 704
812 71 97244 308 81 713 52 80 911
98191 674 99141 431 598 836

100209 333 424 888 101090 111 247
470 724 811 927 102034 45 98 458
03039 325 31 3 104176 336 523 704
997 105072 153 673 106051 118 427
87 945 107167 515 696 872 108031 43
382 619 109084 124 326 439 75 623
724 10510 621 823 111345 838 57
112106 330 563 681 896 943 88 113149
81 904 115017 256 539 91 764 906 92
11650 578 667 785 117069 81 208 584
762 957 118266 381 421 648 74
119416 531 693 977

120218 388 528 600 8 808 121294
881 990 122030 257 71 371 921 123251
60 300 405 64 124088 200 520 64
684 837 944 60 125824 126226 88 503
69 956 127075 128134 358 94 915
129172 130056 488 566 863 94 940
131591 672 878 922 132093 163 392
457 894 977 133046 141 388 135025
169 596 846 136032 208 349 76 771
810 37 137914 42 138092 120 880

140456 141394 466 586 646 73 732
872 996 142042 91 172 88 934 143087
189 238 420 713 950 144009 696 7
145222 315 428 645 740 6 146148 60
497644 891 147087 111 230 369 465
543 62 6 940 74 148218 149524 659
69 721 909 150077 94 124 435 518
614 703 96 901 151021 96 259 511
605 31 75 152205 788 93 905 153073
90 101 11 5 22 97 605 703 954 94 6
154096 291 594 698 155434 54 501
630 46 752 78 876 156614 762 827 71
902 16 89 157634 158336 434 542 768
159190 221 71 363 716 676 885 988

### IV ciągnienie

### Wygrane po 250 zł.

103 124 322 95 1234 1346 1760 81
1847 1871 1940 1970 2236 2262 2342
2446 2617 3046 3059 3123 3300 3617
3680 3809 4052 4443 4854 4887 5471
5573 5830 5905 6260 6430 6901 7110
7331 7375 7947 8002 8132 8173 8497
9406 9592 9760 9778 9955 10101 216
315 596 877 928 11014 93 247 363 669
970 12586 659 74 13064 218 480 585
606 734 71 14182 209 504 837 88 953
15449 603 29 776 935 90 16107 209
17156 841 18065 92 538 700 803 13
5 33 902 19144 208 46 91

20080 250 773 837 71 977 21051
332 463 650 707 22360 570 841 2
23214 90 420 627 62 855 24132 8 237
336 70 4 526 25036 101 247 9 803
26451 505 49 54 630 54 738 883 98
27033 84 376 454 799 905 28042 217
92 335 615 939 45 29204 13 434 697
802 30080 566 871 982 31009 184 298
939 87 32223 353 87 726 33194 229
502 34037 141 432 781 35188 364 484
506 8 625 752 864 36826 75 37258
530 827 43 38194 506 679 946 39312
445 663 830

40236 89 555 901 41052 238 379
504 26 39 42130 71 681 43227 443
590 92 740 883 44246 45005 412 688
860 46204 71 787 810 47014 129 273
474 533 63 671 48037 39 118 37 370
80 841 953 49000 242 310 594 700
19 583 50000 298 664 51111 74 349
96 418 587 809 52154 620 53014 36
301 6 41 576 618 20 855 949 55077
331 884 56034 384 92 57122 321 76
704 982 58509 61 91 684 59379 960
85

60193 442 574 635 783 956 61481
91 750 62045 108 86 263 381 731 908
63173 268 948 64324 647 65534 612
66312 78 922 610 67026 46 202 339
440 610 812 68357 463 592 648 801
69198 961 70150 59626 95 750 885
71064 345 592 624 875 955 98 72366
78 81 482 809 73367 503 12 778 976
74103 545 944 75 261 501 774 822
38 73 76045 133 429 85 715 77255 440
984 78054 404 792 851 39 79042 126
403 52 648 783 822

81116 327 82153 547 612 27 772
813 83310 72 73 547 84133 347 65
792 988 85301 995 86054 190 206
449 748 821 87326 426 582 653 869
88049 202 28 433 659 83 834 89051
702 62 842 961 90301 555 91385 563
691 92379 502 93154 578 810 80 94047
523 95021 869 96025 72 304 93 432
831 97653 719 52 98182 93 209 45
304 94 881 99179 280 315 21 502 681
973

100174 272 630 748 59 856 101080
715 912 34 102460 807 999 103048
235 439 516 49 56 667 729 104062
121 257 698 811 915 105017 270 630
721 106223 495 107094 108 327 400
70 859 908 108053 300 663 880 990
109042 146 278 547 650 85 4922 23
28 110054 111 250 497 509 58 679 753
111202 16 308 888 455 122091 100
78 444 584 656 945 80 113109 594
642 64 114041 147 543 795 808 27
986 115125 326 434 525 116156 356
860 117035 108 418417 93 545 70 796
988 94 119153 463

120129 410 121268 314 28 417 606
820 122328 532 41 123071 177 618
848 916 17 124015 65 235 308 617
706 125281 766 879 927 126014 396
706 127172 528 746 128041 189 557
904 129573 665 717 53 906 130226
67 411 669 785 94 936 131221 90 441
529 624 767 85 882 132256 584 956
133543 975 134519 85 624 135194
200 375 578 934 136029 162 290
535 75 789 137061 485 530 37 667
844 138143 340 485 514 743 139256
614 831 992

140416 597 703 933 95 141062 84
138 365 142421 57 507 953 143004
217 144286 365 682 993 145407 504
74 660 99 706 33 146077 267 432 568
91 726 984 147420 55 858 148192
258 318 563 724 909 149115 389 640
887 919 60 150129 205 453 744 97
837 943 151058 305 58 542 889 937
152638 93 711 153033 175 203 301
430 874 154120 52 633 804 75 155331
511 49 762 959 156154 94 248 63 387
451 593 628 87 715 859 157497 549
58 770 890 158040 588 755 76 870
86 913 159743 44

**Tabelę loterii państwowej podajemy bez gwarancji**

# Sensacyjna skarga przeciw Boy Żeleńskiemu

Warszawa (Tel. wł.) Wielkie zainteresowanie wywołało tutaj wniesienie sensacyjnej skargi literata Tadeusza Kończyńskiego przeciw krytykowi teatralnemu Tad. Boy-Żeleńskiemu.

Kończyński napisał sztukę „Zburzenie Jerozolimy", którą wystawił w 1936 r. Teatr Polski w Warszawie. Wobec tego, że pewnym sferom zależało na tym, aby sztukę tę utrącić, zastosowały bojkot dzieła co odniosło początkowo sukces, gdyż „Zburzenie Jerozolimy" zdjęto z afisza.

Stanowisko nieprzychylnych tej sztuce sfer spowodowało wystąpienie dwóch członków P. A. L. Karola Irzykowskiego i prof. Tad. Zielińskiego, ponadto również innych krytyków, jak i wzburzenie opinii publicznej, pod naciskiem czego „Zburzenie Jerozolimy" wróciło na afisz Teatru Polskiego. Z dużym sukcesem wystawione w Warszawie dzieło Kończyńskiego cieszyło się również powodzeniem i w innych miastach.

Po pewnym czasie ukazał się w druku tom sprawozdań teatralnych Boya, w którym znalazła się recenzja o wspomnianej sztuce. W recenzji tej zamieścił autor ustęp, którym Kończyński poczuł się dotknięty i wytoczył Boyowi Żeleńskiemu proces o zniesławienie.

# Niezwykły wypadek w szpitalu

Warszawa (Tel. wł.). Do jednej z lecznic prywatnych w Warszawie przywieziono Mejlocha Wolfa, gdzie poddano go operacji wyrostka robaczkowego. Operacja udała się bardzo dobrze i pacjent, którego codziennie odstawiano do sali operacyjnej na opatrunek, miał po dwóch tygodniach opuścić szpital. Nic nie zapowiadało, że miało się stać nieszczęście.

Tymczasem po trzech dniach stało się coś niezwykłego. Odstawiony do sali operacyjnej Wolf, pozostawiony został bez nadzoru na wózku przez personel szpitalny. W niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach Wolf spadł z wózka; doznał tak poważnych uszkodzeń i wstrząsów wewnętrznych, że zmarł wskutek zakażenia.

O wypadku rodzina zmarłego zawiadomiła policję, a ta znów prokuratora, który zarządził dochodzenie.

Zwłoki przewieziono do prosektorium, a rodzina Wolfa wystąpiła na drogę sądową przeciw właścicielowi lecznicy o odszkodowanie.

# Tragiczna przeprawa przez Wisłę

Bydgoszcz. (Tel. wł.) Na Wiśle pod Włokami w powiecie bydgoskim zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć czterech osób.

Rolnik Niemiec Fryc Schieman, zamieszkały we Włókach, wypożyczył sobie od ojca kolejkę polową do przeprowadzenia na polu prac niwelacyjnych. Skończywszy niwelację terenu załadował dwa wózki i szyny wagi około 2 ton na dwie słabo ze sobą związane łódki i zabrawszy syna 3-letniego, parobka Jana Deręgowskiego i pomocnika Herberta Briskego ruszył w kierunku miejscowości Słończa.

Gdy transport znalazł się na środku Wisły, łodzie nie wytrzymały nadmiernego ciężaru, przechyliły się i zaczęły tonąć. Jadący wpadli do wody. Stało się to w odległości około 60 metrów od brzegu.

Schieman próbował ratować synka i płynął w kierunku brzegu. Widząc to jeden z rybaków wszedł do wody po pas i wyciągnął w jego stronę długi kij, ale niestety siły nie dopisały płynącemu i zniknął wraz z synkiem pod wodą. Niebawem zatonęli też Deręgowski i Briske, którzy nie umieli pływać.

Rozpoczęte natychmiast poszukiwania dały tylko ten rezultat, że wyłowiono po 3 godzinach zwłoki dziecka Schiemana.

**Prenumerata Orędownika** miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł. kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska. Spółka Akcyjna. Poznań. św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

**Centrala** Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72. 14-76. 33-07. 44-61. 35-24. 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72. 14-76. 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

# Szyny „contra“ szosa

### Z spraw motoryzacji w Anglii

(Od własnego korespondenta „Orędownika").

Londyn, w maju

„Ad acta" — brzmiała krótko odpowiedź premiera Chamberlaina, gdy kilka dni temu padło z ław poselskich zapytanie, jak rząd J. Kr. Mości myśli zareagować na wznowiony ostatnio projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche.

Istotnie, głośna ongiś sprawa połączenia Anglii z kontynentem wędruje znowu do archiwów. Znowu sprzeciwia się jej opinia w Anglii. Nie pomogło powoływanie się polityków na „entente cordiale" z Francją. Nie wskórały wojskowe rady sztabowców.

Angielski separatyzm tryumfuje. Tunelu na razie nie będzie.

Bo też od samego początku tego przedsięwzięcia byli Anglicy stroną powściągającą, podczas gdy Francuzi atakowali. Już za Napoleona planował inżynier Mathieu połączenie podmorskim tunelem Calais z Dover, wszakże w owych czasach brak było sił ludzkich do realizacji tak olbrzymiego planu. Dwukrotnie w ciągu stulecia przystępowali Francuzi na nowo do dzieła, idąc po linii tego samego geniuszu inżynierskiego Francji, który dał światu dzieła tej miary, co kanał Suezki, plan Panamy, wieżę Eiffla, czy później pierwsze próby lotnictwa silnikowego.

Pod kierunkiem inżyniera Gamonda rozpoczęto już nawet pierwsze prace wiertnicze, a w pobliżu Calais, jak również po stronie angielskiej, oglądać dziś jeszcze można te pierwsze próbne sztolnie, później zaniedbane i opuszczone.

Bowiem, jak wyżej była mowa, opinia angielska za każdym razem potępiała plan tunelu, łączącego brytyjską wyspę z kontynentem. Podnosił się istny huragan opozycji — i trzeba było odkładać plan do „lepszych czasów".

Różnie też tłumaczono w Europie ten twardy, angielski upór. Szukano przyczyn w odwiecznej doktrynie „wyspiarstwa", która czuła się projektem tunelu zagrożona. Podejrzewano też względy wojskowe, niby to ostrożność Anglii wobec możliwej inwazji wroga.

Ale dziś, przy szeroko rozwiniętym lotnictwie, musi ten argument upaść. Nie sposób też głosić w nieskończoność hasła „splendid isolation", po doświadczeniach wojny światowej.

Pozostają więc jedynie racje gospodarcze: tunel pod La Manche mógłby poderwać los brytyjskich przedsiębiorstw transportowych, które od wieków trudnią się przewozem ludzi i towarów. Groźba, zdaje się, tym większa, że według najnowszych planów francuskich Basdevanta tunel z Calais do Dover, obliczony zaledwie na długości 39 km, urządzony byłby zarówno dla ruchu kolejowego, jako też w postaci autostrady.

A czy kolejnictwo nie dość już ucierpi od konkurencji samochodu? Czyżby tunel z Anglii do Francji nie utrwalił przewagi szosy nad szynami, skoro towar z City londyńskiej mógłby być podstawiony wprost pod dom odbiorcy na prowincji francuskiej bez przeładunku? Podobnie zresztą, jak ułatwiłby ten tunel setkom tysięcy turystów angielskich „week-end" samochodem pod słonecznym niebem Francji?

Ale na razie ta „groźba" upada. Znowu sprawa tunelu odłożona „ad calendas graecas".

*

Tak więc podróżni z Europy przybywać będą po dawnemu do Dover, Folkestone czy Newhaven, gdzie czekać ich będzie u przystani ekspres towarzystwa „Southern Railway".

Już zewnętrzny wygląd wehikułów sprawa na cudzoziemcu osobliwe wrażenie: oto pierwszy przykład angielskiego tradycjonalizmu, który niechętnie godzi się na zmiany, natomiast lubi to, co starodawne.

Bo podobnie jak w dziecinnym okresie kolejnictwa, gdy królowa Wiktoria oczekiwała na peronie w Folkestone swego ukochanego księcia-małżonka Alberata, prototypem „wagonu" był konny ekwipaż, przerobiony na szyny, tak też i dzisiejsze wagony angielskie są jakby rzędem starych „powozów", jedynie związanych ze sobą wspólnym żelaznym podwoziem. Nawet ma to odpowiednik w angielskiej terminologii kolejnictwa, nazywającej wagon po prostu: „coach" (kocz).

I staroświecczyzna uderza wszędzie, gdzie tylko spojrzeć na świat angielskich kolei.

Na czele owego rzędu dziwacznych wagonów mknie równie staromodny parowóz, którego lśniąca powierzchnia, malowana w jaskrawe barwy i pełna błyszczących części mosiężnych, nie ma nic z owych zakurzonych i zapracowanych lokomotyw na kontynencie, lecz raczej przypomina miniaturową kolejkę dziecinną.

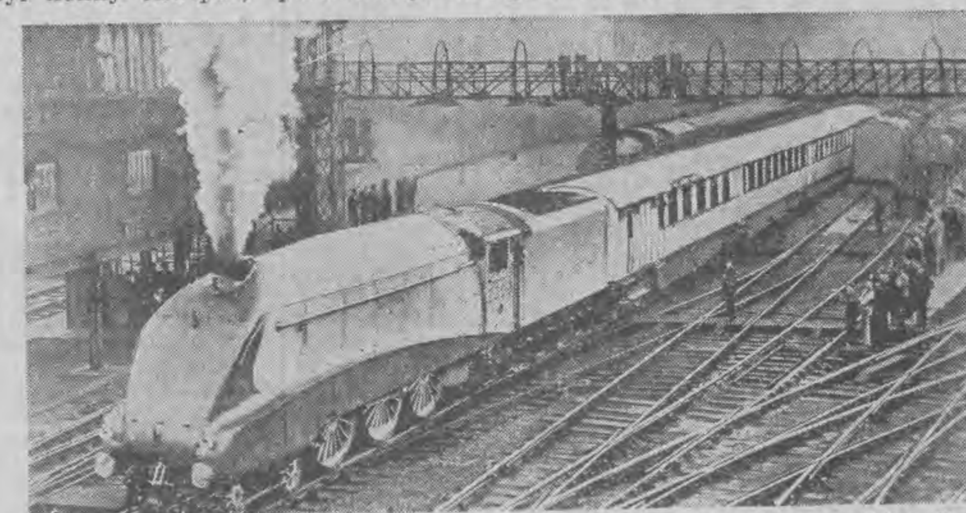
Tak też wyglądał ongiś słynny „Rackett" Stevensona, owa pierwsza maszyna na linii Manchester-Liverpool, której odświętna powłoka nadała pierwszym lokomotywom w świecie przezwisko — „samowarka".

Dodajmy nawiasem, że zachowała się również tradycja określania w Anglii parowozów nie liczbą, lecz imieniem własnym. Ileż tematu do aluzyj raz sentymentalnych („My Love", „Darling", „Good Hope"), to dla odmiany heroicznych („Glorious", „Adventure", „Victory")! Chlubą kompanii L. M. S. jest maszyna „Coronation", która po raz pierwszy przebiegła linię Londyn—Edynburg w miesiącu koronacji Jerzego VI.

Archaiczny jest cały system organizacji kolejnictwa w Anglii; charakterystyczną tego cechę widzimy w patriarchalnej uczciwości, z jakiej koleje angielskie słyną. Kontrola biletów jest powierzchowna, a przy nadawaniu bagażu nie otrzymuje się kwitu. Wystarczy na końcowej stacji wskazać palcem na swój bagaż, — a urzędnik kolejowy wyda go bez żadnych formalności i sprawdzań.

I sielanka ta zapewne pozwoliłaby spoczywać angielskim kolejom na laurach postępu, osiągniętego w XIX stuleciu, gdyby nie był wyrósł w ostatnich latach coraz groźniejszy konkurent w postaci samochodu.

Alarmująco stwierdziły statystyki, że gdy w r. 1913 jedna z czterech wielkich kompanij kolejowych Anglii liczyła w dorocznym sezonie letnim blisko 5 milionów przejazdów, to w r. 1923 spadła ta cyfra do 3 i pół miliona. Dziś posiada Anglia bodaj najruchliwszą z wszystkich europejskich krajów sieć prywatnych linij autobusowych, które wydzierają kolei pasażerów. Rozwijają się zwłaszcza linie długodystansowe, nie mówiąc już o komunikacji podmiejskiej.



*Nowoczesny parowóz „Coronation", bijący rekord szybkości wszystkich linij angielskich*

Zaś był w okresie słynnego strajku węglowego w Anglii moment, kiedy w obliczu rosnącego braku opału węglowego zdawało się, że lokomocja szynowa straci całkowicie palmę pierwszeństwa na rzecz samochodu.

Już wtedy przypadał na 25 obywateli Zjednoczonego Królestwa jeden samochód.

*

Była Anglia od dawna tym przezornym krajem, który dbał o dobre drogi już w czasie królowej Elżbiety.

Toteż zrozumieć można, że w ciągu ostatnich 100 lat, a zwłaszcza w ciągu ostatnich lat 25 silnej motoryzacji kraju, wzrosła długość publicznych dróg w Anglii zaledwie o pół procent. Aż tak wystarczająca bowiem była liczba dróg dla potrzeb lokalnych ludności! To, co w zakresie drogownictwa od tego czasu zrobiono, polegało wyłącznie na poprawie powierzchni. Można by też dzisiaj wszystkie drogi w Anglii nazwać po prostu „autostradami". Nawet zwykła w naszym pojęciu „droga polna" posiada w Anglii smołową pokrywę.

I nie dość tego, że w ostatnich latach zmodernizowano nawierzchnię.

Zorganizowano równocześnie wzorową służbę bezpieczeństwa i ochrony dróg zatrudniającą tu pomysłowość policji w dowcipnych metodach kontroli ruchu.

Bywają np. lotne brygady policji drogowej, ukryte w postaci wędrownych wehikułów cygańskich, lub też objeżdżające kraj w postaci wózków mleczarskich — i nie daj Boże, jeśli niesforny automobilista wpadnie w pułapkę przebranych agentów policji. Te same patrole dbają jednocześnie o doskonałość powierzchni drogowej i wystarczy ledwo widoczny wybój w szosie, by sołtys najbliższej osady pociągnięty został natychmiast do naprawy nierówności. Nie mija 24 godzin, jak powłoka lśni po dawnemu jak tafla lustrzana.

Inwestycje włożone przez państwo w udoskonalenie angielskich dróg okazują się obecnie dobrze procentującym kapitałem. Obliczono bowiem, że przez ulepszenie dróg motoryzacja poczyniła tak olbrzymie postępy, że dochody państwa z tytułu wzrostu motoryzacji (tj. podatek od samochodów, benzyny, olejów) przyniosły w roku zeszłym sumę 75 milionów funtów szt. (ok. 2 miliardów złotych), podczas gdy konserwacja dróg w całym państwie nie przekroczyła 20 milionów funtów. Apelowano z tej racji z niektórych stron, aby nadwyżkę zużyć na budowę specjalnych autostrad na wzór Trzeciej Rzeszy. Wszakże projekt ten znowu upadł, bo istniejąca sieć dróg w Anglii okazała się na razie w pełni wystarczająca.

Obok prywatnych pojazdów osobowych, których rejestr angielski liczy dziś ok. 1 800 000, kursuje na drogach angielskich ponad 50 000 autobusów. Są to wszystko olbrzymie maszyny, częściowo dwupiętrowe; jeśli dodać, że wyposażone są one w wszelki komfort, zaś na dalekich szlakach w Szkocji i na zachód kursują specjalne nocne autobusy sypialne, łatwo pojąć, jak wielkim środkiem konkurencyjnym stało się auto dla dawnego monopolu kolejowego.

Swieżo więc wszczęło kolejnictwo wzmożoną akcję walki z konkurencją samochodu. Ostatni rok przynosi forsowną modernizację taboru kolejowego; obok coraz popularniejszych „pociągów-torped", wchodzą w szranki walki o pierwszeństwo szybkodystansowe parowozy o liniach opływowych.

„Do Birmingham koleją, — szybciej, wygodniej, pewniej", głosi typowy afisz propagandy kolejowej — i kolej w Anglii jest dziś znowu w ofenzywie, niczym kupiec walczący o nową klientelę. Mnożą się różne rodzaje „pociągów popularnych", co raz pomysłowsze w imprezach, co raz tańsze w cenach. A co się tyczy transportu towarów, — wystarczy telefon do najbliższego biura kompanii kolejowej, by zjawił się za parę chwil specjalny samochód kompanii, która już załatwi resztę, by przesyłka dotarła do adresata.

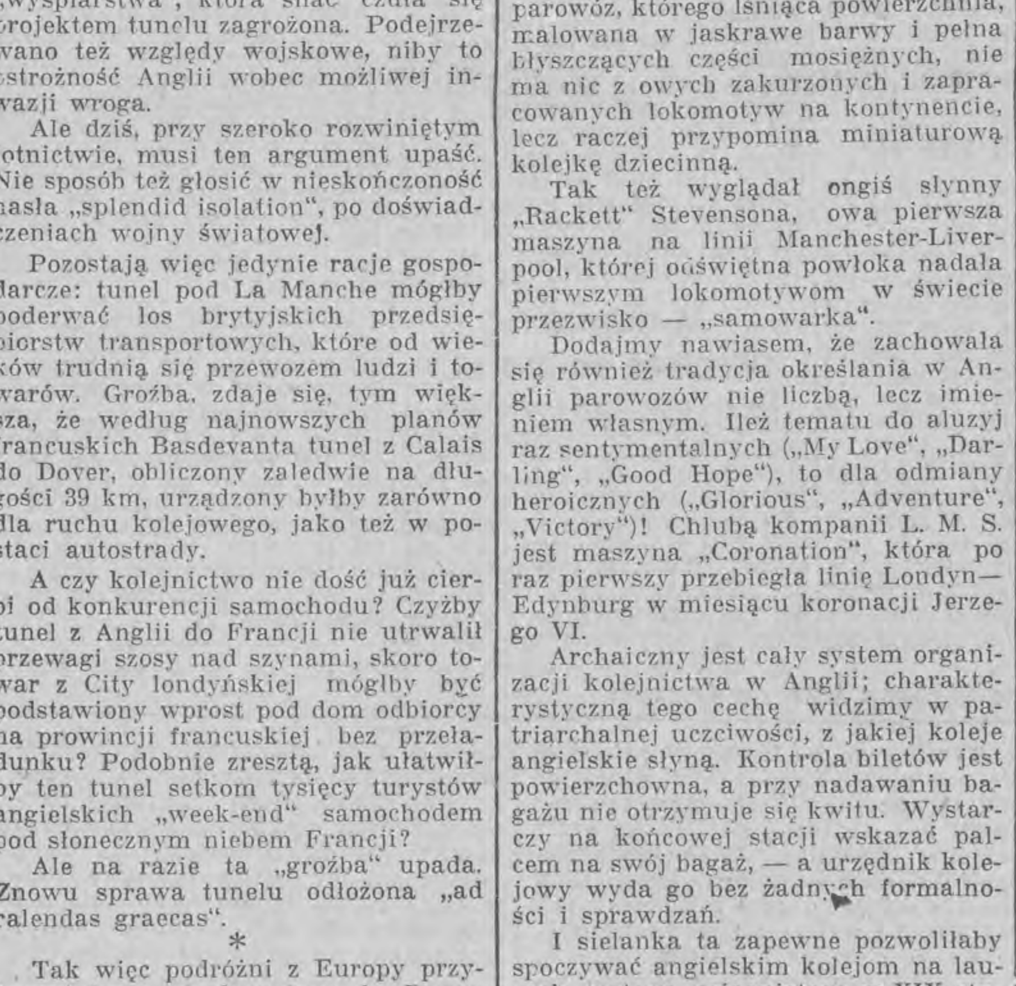
Aby zaś zmodernizować sieć kolejową wewnątrz samego Londynu i usunąć niedogodność tuzina dworców stołecznych, należących do poszczególnych kompanij kolejowych, pojawił się świeżo projekt wyposażenia stolicy w jeden dworzec centralny.

Lecz gdzie zbudować tak olbrzymi kompleks budowli, który by obsługiwać miał 9 milionowe miasto?

Projekt przewiduje zużytkowanie na ten cel nietkniętego dotąd rezerwatu „Hyde Parku". Wszakże — wiedząc, że podniosłyby się przeciw temu protest całej ludności, — architekt projektu umieścił przyszły centralny dworzec Londynu — pod ziemią.

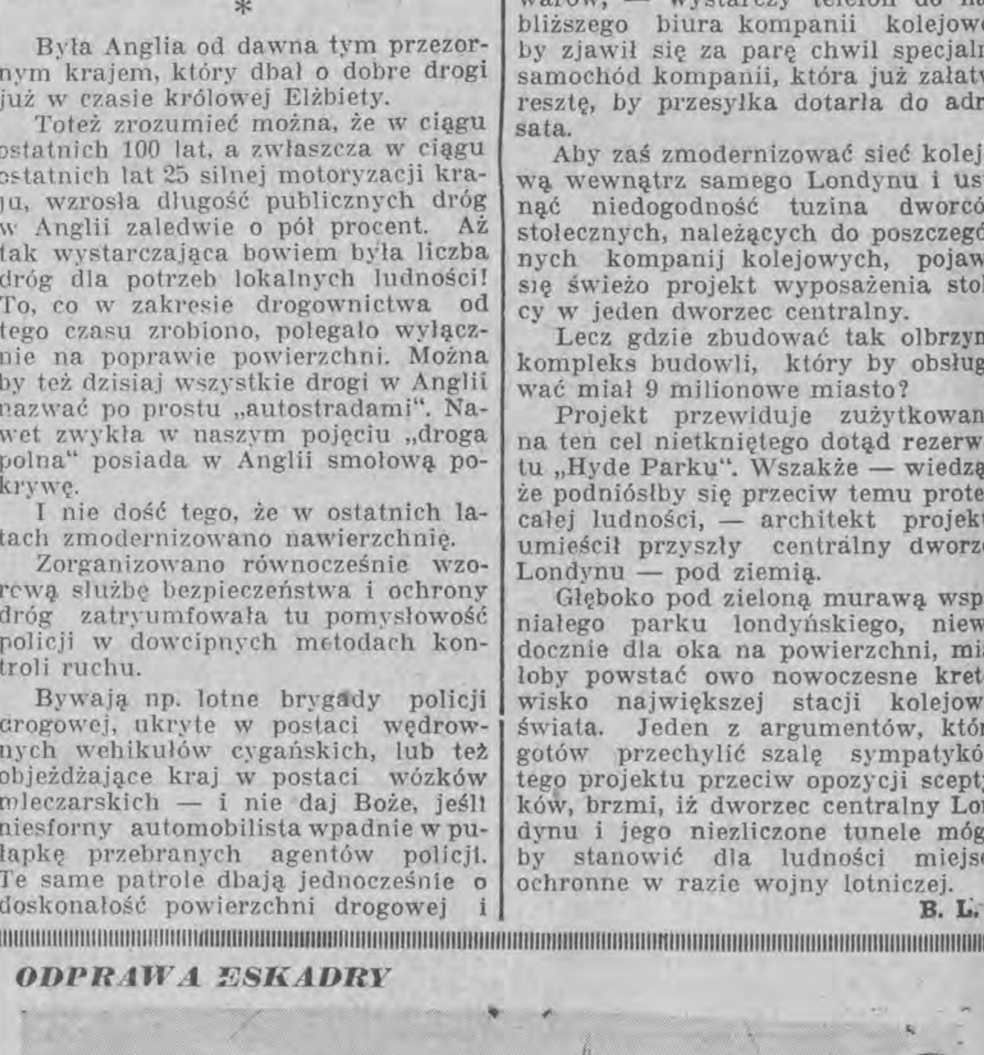
Głęboko pod zieloną murawą wspaniałego parku londyńskiego, niewidocznie dla oka na powierzchni, miałoby powstać owo nowoczesne kretowisko największej stacji kolejowej świata. Jeden z argumentów, który gotów przechylić szalę sympatyków tego projektu przeciw opozycji sceptyków, brzmi, iż dworzec centralny Londynu i jego niezliczone tunele mógłby stanowić dla ludności miejsce ochronne w razie wojny lotniczej.

**B. L.**




*Jeden z wagonów z r. 1834, kursujących na pierwszej linii kolejowej świata Manchester — Wagon ten powstał z trzech złączonych powozów konnych*

### ODPRAWA ESKADRY




*Na lotnisku wojskowym w Brooklyn odbywają się ćwiczenia lotnictwa wojskowego St. Zjednoczonych. Na zdjęciu odprawa eskadry myśliwskiej*